

**Kup Pan
pałac** (s. 2)
Pamięć (s.2)

**Stanisław Sojka
Wywiad** (s. 3)
**Współczesny
Drakula** (s. 4)

**Historia sportu
żużlowego** (s. 5)
**Dziewica
i doktor** (s. 6)

**WILNO
STYCZEŃ
1991** (s. 7-8)

SERWIS INFORMACYJNY „KRAJ-ŚWIAT” str. 7-8

Zielonogórska
Głogowska
Gorzowska

Magazyn

Nr 79/1 - 3.02.1991

Cena 1000 zł

Zainteresowanie Moskwą, Rosją i całym związkiem jest ogromne. Tym większe, im poważniejszy staje się kryzys polityczny, gospodarczy i narodowościowy. Obecność Zachodu staje się coraz wyraźniejsza. Przed Mc Donaldem nieustające kolejki. Na ulicy Dymitrowa pojawiła się wielka plansza reklamowa Manhattan Bank. W największym domu towarowym - słynnym GUM, noworoczne pozdrowienia od Ame-

Zachód czeka i zgłasza swoją gotowość do natychmiastowego opanowania tego największego i jednocześnie najbardziej potrzebującego pomocy rynku świata. Co oferujemy my? Praktycznie nie ma żadnych polskich towarów. Ze sklepów kosmetycznych zniknęła nawet Pollena czy Mirakulum, tak bardzo tu kiedyś popularne. Z jednej strony eksport do ZSRR stał się mniej opłacalny, a z drugiej, nad naszymi stosun-

Kuszące dziewczyny w Berlinie

Z Zielonej Góry do Berlina jest tylko 150 kilometrów. Spacerując po Berlinie wieczorem mimo woli ulega się urokowi reklam, kolorowych neonów i pięknych wystaw sklepów tego wielkiego miasta. Sam tego doświadczyłem. Okna kuszą. Nie można obok nich przejść obojętnie. Piękne lecz nieme dziewczyny stojące za kryształowo czystą szybą zauroczyły mnie do tego

stopnia, że zacząłem je fotografować. Mój obiektyw utrwalał kolejne piękności. Naprawdę twarze się nie powtarzały. Dziewczyny śliczne, nienagannie ubrane z pięknymi włosami i biżuterią - to tylko zatrzymane w ruchu manekiny. Dla porównania dwa przykłady z Zielonej Góry. Pierwszy z okna wystawowego w pasażu DT „Cent-

rum”, drugi z pierwszego piętra Rolniczego Domu Towarowego. Jak się państwu podobają?
Tekst i fot. Marek WOŹNIAK



CAF - S. Kraszewski

Obrazki z Moskwy (2)

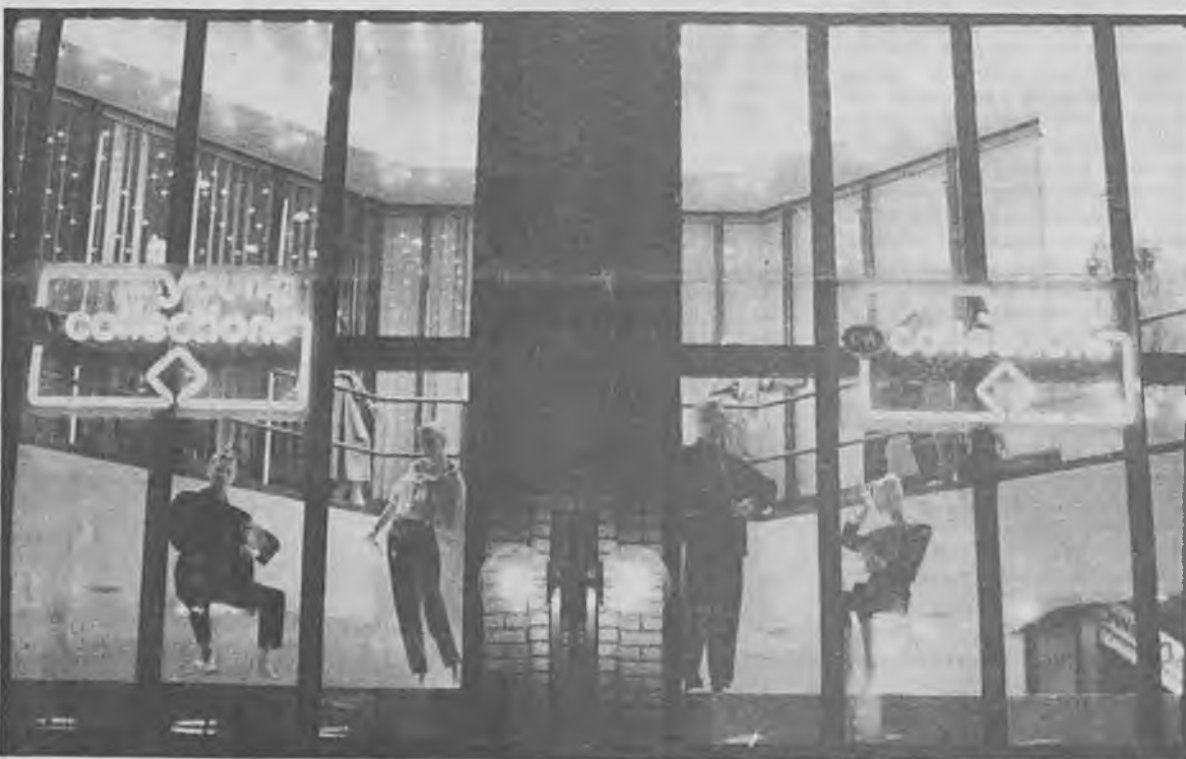
ŚWIAT JEST OBECNY, A MY?

rykanów okraszone ruchomymi makietami z klocków Lego. W telewizji Ameryka obecna codziennie.

Moskiewskie hotele pełne są obcokrajowców, którzy cierpliwie czekają na to, co będzie. Niemcy, Amerykanie, Japończycy i Francuzi organizują ciągle jakieś konferencje i przyjęcia. Mówi się o szansach na zainwestowanie ogromnych pieniędzy, by jeszcze większe bogactwa uzyskać. Na razie sytuacja jest niejasna, nikt więc nie angażuje jeszcze wszystkich środków i skupia się raczej na „pokazach” możliwości. Dla Rosjan to ciągle jeszcze lizanie cukru przez szybę. Zabiedzone i zabiegane społeczeństwo nie zawsze chętnym okiem spogląda na to wszystko.

kami ciągle wisi odium niegdyśszej nierównowartości. Dlaczego jednak jesteśmy nieobecni z naszym handlowo-rynkowym „wywiadem”?

Polska obecność w Moskwie zaznaczona jest mocno niedobitkami i rozbitkami poprzedniej epoki. W tutejszej Akademii Nauk Społecznych KPZR zawsze przebywa kilkudziesięcioosobowa grupka powiązana z SDRP. Ostatnio na kursie językowym (rosyjski i niemiecki) przebywała m. in. młoda „socjaldemokratka” z Żar. Dla sporej liczby Polaków, Moskwa stała się miejscem przetrwania trudnych chwil pomiędzy starym a nowym czasem. Przetwarzania także ekonomicznego, bo słuchacze tutejszych kursów posiadają uprawnienia do za-



Berlin Zachodni - Wystawa sklepowa nocą

kupów. Nasi „kursanci” zaliczają się tu do zamożniejszych, w odróżnieniu od Laotańczyków czy Wietnamczyków. Pożywają się więc w tzw. „KIW”, czyli droższym bufecie. Zjada się tu kawior, wędzone łososie i inne takie frykasy dla Rosjan bardzo drogie a dla nas śmiesznie tanie. Nowością w ANS jest pojawienie się na kursach grup zachodnich. Jest ich coraz więcej.

Różne przyczyny przygnały do Moskwy Wiesława Ciesielskiego - ostatniego I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie (jak sam o sobie mówi: syndyk masy upadłościowej) oraz obecnego lidera SDRP w tym mieście. Piszę pracę habilitacyjną, która jest ukończona 18-letniej nauki w ZSRR. Tematem jest „transformacja systemów ekonomicznych”. Krótko to ujmując, rzecz dotyczy przechodzenia z gospodarki nakazowo-rozdzielczej do rynku. Rosjanie wiedzą, że Ciesielski to zdolny człowiek i jest kapitalnym źródłem informacji o kłopotach i sukcesach polskiej drogi do kapitalizmu. Co będzie robił po habilitacji? Tego nie wie, choć ma nadzieję, że po powrocie do Polski ktoś zechce wykorzystać jego wiadomości.

Gospodarka Rosji i całego związku prędzej czy później przejdzie do systemu rynkowego. Pierwsze i najbardziej tłuste kąski przypadną bogatemu Zachodowi, przygotowanemu już do wielkiego skoku. Czy nam przypadnie jakkolwiek rola poza tranzytem? Tak się stanie, jeśli nie będziemy zwlekali z działaniami, które i Polsce zapewniąby bardziej znaczące miejsce.

Tekst i zdjęcia:
Maciej SZAFRAŃSKI



Wiele jest takich pięknych zaułków w stolicy ZSRR



To tylko manekin...

„Kurczę, czy to nie był człowiek?”

Andrzej WŁODARCZAK

Sądy województwa gorzowskiego zawalone są wręcz aktami oskarżenia przeciwko nietrzeźwym kierowcom, sprawcom poważnych wypadków drogowych. Ich ofiary często ponoszą śmierć a kierowcy spędzają pewien czas w areszcie lub więzieniu, z rzadka są uniewinniani.

38-letni dziś Andrzej J. z Poznania wybrał się wraz z kolegą Romanem K. na biwak koło Ośna. Było im dobrze. Raz - bo pogoda nie zawiodła, a dwa - oni, dwaj żonaci faccy poderwali okoliczne dziewczęta, które odwiedzały ich w namiocie. Przed miłosnymi igraszkami zawsze lalo się piwo i wódka. Czegoż więcej można było wymagać od życia...

Pewnej nocy dziewczęta przypomniały sobie, że rano muszą stawić się w pracy. Poprosiły podpitych kolegów, by odwieźli je do domów w okolicznej wiosce. No i Andrzej J. siadł za kierownicę dużego fiata.

- W okolicy wsi Czarnów nagle poczułem zakolebanie samochodu - wspomina on dziś. - Odniosłem wrażenie, jakbym miał coś pod samochodem, a nie pod kołami. Samochód uniósł się trochę do góry, opadł i pokolysał się. Powiedziałem do siedzących w samochodzie: „kurczę, czy to nie był człowiek?” Ale oni milczeli. W Stańsku postanowiłem zawrócić, żeby sprawdzić, co się stało. Widok był przerażający - na krawędzi ulicy leżał człowiek. Miał mocno rozwaloną głowę, na jezdni było pełno jego krwi...

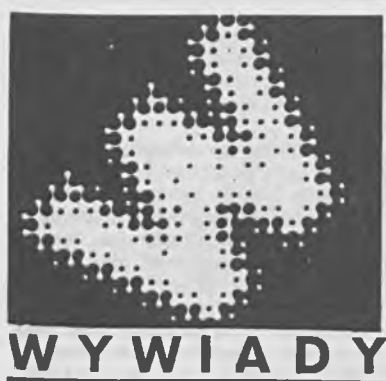
Wystraszyli się wszyscy mocno. Roman K. dość mocno pijany, ze strachu nie chciał wysiąść z samochodu. Pojechali więc do Czarnowa, gdzie mieszka lekarz. Dziewczyny zobowiązały się zaprowadzić lekarza na miejsce wypadku. I uczyniły to. Lekarz stwierdził zgon Krzysztofa B., mieszkańca okolicznej wsi, który nie cieszył się zbyt dobrą opinią wśród znajomych i rodziny. Często upijał się bowiem i awanturował.

Wystraszeni poznaniacy przespali się, zwinęli namiot i parę godzin później wrócili do domu. Nazajutrz Andrzej J. zgłosił się na milicję. „Śmierć tego człowieka nie dawała mi spokoju - wyjaśnił na komendzie motyw swej decyzji. - Z własnej woli oddaję się w wasze ręce...”

Andrzej J. od razu został tymczasowo aresztowany. Kilkakrotnie starał się o zwolnienie z aresztu, ale bezskutecznie. Prokurator obawiał się bowiem, że po wyjściu na wolność będzie się starał zagmatwać dochodzenie.

Zwolniony został dopiero po pół roku, gdy znacznie pogorszył się stan jego zdrowia. A na dodatek - stan zdrowia jego żony, która wymagała zaczęła stałej opieki.

Dla wszechstronnego zbadania sprawy powołano biegłego z Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie. dokończenie na str. 2



Stanisław Sojka:

Najpierw zajrzeć w siebie

— Mamy 8 stycznia 1991 roku, jest godzina 14.20, rozmawiamy patrząc na MTV. Żyjemy. Jesteśmy starsi niż wczoraj. Coś się bezpowrotnie skończyło, coś się zaczyna...

— Cieszę się. Tak jak wtedy, kiedy skończyłem 30 lat. Obudziłem się rano. To był całkiem zwyczajny, słoneczny dzień. Jako prezent dałem sobie refleksję, że oto przeżyłem 30 pięknych lat. Cieszyłem się, że się udało.

— Często czujesz się szczęśliwy? — Nie nawiedza mnie to jak jakaś jasność. Ja po prostu jestem pełen wiary i nadziei, że jest dobrze. A jak jest źle... to trzeba próbować to naprawić. Zrobić wszystko, żeby naprawić zło. Ale najpierw zajrzeć w siebie.

— Jakie chwile przyprowadzają cię do dobrego nastroju?

— Ja właściwie nie mam takich fesyjnych chwil, ale bywają w moim życiu sytuacje euforyczne. Na przykład jakiś koncert, który chociaż gram 4573 raz, to jest to coś, co się jeszcze nie zdarzyło, coś pięknego.

Spojrzenia w oczy kobiet... Spotkania z moją Księżną. Momenty z dziećmi. Także refleksje niekoniecznie przyjemne, ale konieczne potrzebne w nieustannej pracy nad sobą.

— A refleksje związane z przemianami, nieuchronne w przełomowych momentach. Koniec roku, początek...

— Ja tego tak nie odbieram. Może kiedyś, ale dziś już nie. Czas mi się rozszerza. Coraz mniej czuję kalendarz. Zauważyłem tylko, że między Wigilią Bożego Narodzenia, a Nowym Rokiem nie można nie załatwić. Że w święta jest szczególnego rodzaju menu. Jeśli chodzi o te święta, to jest też inna zdecydowana refleksja — zgody, miłości, poko-

ju, odnawiania się w łączności z Chrystusem. Jeśli chodzi o moją psychologię czasu, to jest to swego rodzaju ciągłość. Dla mnie nie ma czegoś takiego jak weekend. Oczywiście wiem kiedy to jest i co oznacza. Mam zegarek...

— Jednak oglądasz się do tyłu. I co?

— Ubiegły rok? To był rok wspa- niały. Naprawdę lepszy niż inne. Intensywny, aktywny. Zagrałem ogromną ilość koncertów, z Januszem Iwańskim głównie. Poza Polskę wyruszyliśmy tylko do Włoch i Rosji. Kończyliśmy też pracę nad płytą, która powinna być w sprzedaży już w lutym.

— A te gorsze lata?

— Ja właściwie nie miałem w życiu jakiegoś naprawdę złego roku. Bywały, owszem ciężkie... ale... To były 1984, 85 rok. Wycofałem się wtedy całkiem z koncertowania, chociaż zupełnie nie byłem do tego finansowo przygotowany. Dlatego były to najbardziej złe lata w moim życiu. Ale przecież nie złe. Wtedy na nowo uczyłem się wszystkiego. Uczyłem się cieszyć. Miałem swoje skupienie. I wtedy bardzo wiele stało się ze mną na rzecz przyszłości. Potem odbiliśmy się od tej ciszy. Naszło mnie wiele refleksji.

— Na przykład?

— Śpiewałem przedtem bardzo wiele, prawie wszystko, po angielsku. I nagle uzmysłowiłem sobie, że jest mowa, którą czuję, którą znam, dlaczego więc nie miałbym śpiewać po polsku. Pomyślałem, że oto nad- szedł czas aby zaśpiewać o tym, co jest moim doświadczeniem, moim spostrzeżeniem, moim światem. Zaczęłem pisać. Bardzo intensywnie. Do 1988 roku napisałem z siedemdziesiąt tytułów.

— A więc był to bardzo twórczy czas?

— Tak, poza tym, że musiałem walczyć o swoją egzystencję. W 1986 roku zamieszkałem na dwa lata w Frankfurt.

— A więc artysta koniecznie musi wyjechać, żeby potem wspinał się zafunkcjonować na polskim rynku?

— Teraz już nie. Ale przecież podróże kształcą. Każdemu bym

w swoim twórczym życiu?

— Co mi doskwierało? Głupota ludzka, która przecież będzie nas dotykać jeszcze przez jakiś czas. Na przykład przepisy finansowe. To były absurd, które na szczęście skończyły się i mam nadzieję, że bezpowrotnie. Bez względu na to, czy miałem pustą czy pełną salę mogłem dostać za koncert tylko



Stanisław Sojka

Fot. Marek Woźniak

poradził wyjechać. Szczególnie muzykom rekomenduję trochę zachodnich doświadczeń. Niech jadą choćby po to, żeby zobaczyć, zobaczyć że nie są sami. Że jest ich wielu.

— Przyjechałeś w 1987 roku i zagrałeś w Sopocie?

— Ale wcześniej spotkałem się z częstochowanami. Tam jest „szajka” wspaniałych muzyków, m. in. Janusz Iwański. W 1988 roku zaczęliśmy poważnie myśleć o koncertach i zaczęliśmy grać. Do teraz.

— Na jakie bariery napotykałeś

jedną konkretną stawkę (np. kategoria B, 450 zł minus podatek).

— Na swoich koncertach masz pełne widowisko. Jak sądzisz, dlaczego tak wielu młodych ludzi przychodzi? Na co liczą? Czego potrzebują?

— Spotkać się.

— ?

— Zakładam, że ludzie już wiedzą, czego się mogą spodziewać. Wiedzą, że mogą ufać, mają gwarancję, że wszystko będzie najlepiej jak to możliwe. Kunsztownie. Bo

my nie przychodzimy chałturzyć, czy też pokazywać jak ładnie jesteśmy ubrani, tylko dać to, co mamy najlepszego. Publiczność wie, że chociaż będą to piosenki, które zna, to na pewno nie będzie to to samo. Wiem, że niektórzy ludzie przychodzą na ten sam koncert, ten sam program, po siedem i po jedenaście razy. Po to by doznać zwykłego uczucia przeżywania w towarzystwie muzyki i dwóch facetów, którzy są wobec nich otwarci.

— Każdy z nas potrzebuje na chwilę uciec od codzienności.

— Udać się na koncert, albo na modlitwę, na tańce. Dwie godziny wyjścia na aut. To prawda.

— Wiem, że masz w planie coś, do czego przywiązujesz duże znaczenie?

— Myślisz o „Tolerancji”, koncercie, który odbędzie się w Kongresowej 9 lutego. Będzie jego gospodarzem i rzeczywiście ten koncert jest dla mnie bardzo ważny.

— Jak się urodził ten pomysł?

— Kilka miesięcy temu na impuls ze strony ojca Arkadiusza Nowaka, który zajmuje się bezpośrednio ludźmi chorymi na AIDS. Prowadzi w Konstancinie specjalny ośrodek dla tych ludzi. Co niesamowite, społeczność okoliczna nie ma nic przeciwko temu... Dochód z koncertu w całości przeznaczony będzie na ten ośrodek i ludzi chorych.

— Tolerancja, a więc zgoda na drugiego człowieka, chociaż jest inny. Ma ogoloną głowę, nosi żółtą kurtkę, jest chory...

— Nie ma kraju, w którym brak tolerancji nie byłby problemem. Tylko, że wszędzie nieomal na świecie społeczeństwa pracują nad tym, żeby ten problem zniknął. A my jesteśmy w sytuacji szokowej. Nasza osobowość uległa spustoszeniu. Zostaliśmy zalani falą nieprawdopodobnego nonsensu. Wszyscy jesteśmy chorzy, chociaż w różnym stopniu. Ale zaczynamy z tego wychodzić.

— Powolutku.

— Ale skutecznie. Ludzie zaczynają myśleć, chociaż tak trudno się im odnaleźć. Nie wiedzą od czego zacząć. Ja zaczynam od siebie. Od naprawiania siebie. Dla mnie ważne jest to, żeby móc postępować w zgodzie z sobą, w harmonii. Móc robić w życiu to, co się naprawdę kocha. Mnie się to udaje. To dar boży. Inaczej tego nie nazwę.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
Anna BUŁAT RACZYŃSKA

FILM i okolice

Wajda nie jest historykiem. Procesy historyczne są głównym tematem najlepszych jego filmów. W latach osiemdziesiątych twórca filmowej wersji „Ziemi obiecanej” zawęził krąg ekranowych zainteresowań. Pemetracji artystycznej poddany zostaje fenomen człowieka zbuntowanego, często rewolucjonisty.

„Człowiek z żelaza” jest pierwszym utworem tego cyklu. Świat łagodnej rewolucji, gdzie nie padają strzały i nie ma miejsca na szubienicę - obraz polskiego zrywu narodowego z 1980 roku.

Posiłkując się przykładem pozornej z

Rewolucjoniści i buntownicy

innej epoki, reżyser podejmuje trud wieloaspektowej artystycznej analizy zjawiska zwanego rewolucją. Problem wier- ności i schedy idei, granice terrorku, analiza postaw przywódców ruchów ludo- wych to tylko niektóre problemy z jakimi mamy do czynienia w kolejnym filmie, czyli „Dantonie”.

Tym razem francuskie bohaterowie na- rodowi ucieleśniają problemy wobec których w mniejszym lub większym stop- niu stają wszyscy uczestnicy rewolucyj- nych działań. Nawiasem mówiąc, bez trudu potrafimy polskie personifikacje odnieść do tych postaw. Spór Robespiera z Dantonem to w gruncie rzeczy polskie dylematy z lat 1980 - 82.

Za francuskie pieniądze, w oparciu o arcydzieło literatury rosyjskiej w kolej- nym filmie „Biesy” wraca do swoich rewolucjonistów. Wraca do świata prze- siąkniętego nietolerancją, przemocą, fanatyzmem. Zaludnionego przez spisko- wców, konspiratorów i szpicli. Inna mu- tacja rewolucji. Przyjmując polską opcję analizy „Biesów” można powiedzieć, iż tym razem miało to być memento. Pyta- nie artysty o granice poza którą nawet w najślusniejszej sprawie wyjść nie można.

Co łączy bohaterów wspomnianych wyżej filmów? Myślę, że tym łącznikiem jest akt buntu. Buntu wobec zastanej rzeczywistości. Buntu z pewnością uzas- nadnionego, choć co do form jego reali- zacji nie zawsze możliwego do zaakcepto- wania z naszego polskiego punktu widzenia.

Człowiekiem zbuntowanym jest boha- ter najnowszego filmu Wajdy „Kor- czak”. On jest rewolucjonistą w trady- cyjnym rozumieniu tego terminu. Gra o władzę nie jest jego udziałem. Bunt Kor- czaka jest skierowany ku obronie ele- mentarnych wartości ludzkich. Prawo do godności, do życia, do wolności. Różni go sposób walki, bliższy z pewno- cią postawie Gandhiego niż Dantona.

I znowu gdyby szukać rodzimych ak- tualizacji nie trudno zauważyć, że po- stawą starego doktora jest egzemplifikacja słynnego zwrotu „Zło dobrem zwyciężaj”. Zwyciężyliśmy, a nagroda Felixa przyznana reżyserowi pozwala mieć na- dzieję, że Polska jest w Europie wnosząc istotny wkład w rozwój kultury swojego kontynentu.

Andrzej MILCZARKIEWICZ



blżej słowa

Przypadek i wypadek

Kiedy używamy słowa „przypadek”, a kiedy „wypadek”? Czy mo- żemy mówić: „W każdym przypadku”? — pytają czytelnicy.

Najprostszym schematem do za- pamiętania może być takie oto wy- jaśnienie: „wypadek” to „nieszcze- śliwe zdarzenie”, ale także „zdarze- nie w ogóle, dana sytuacja, kon- kretny fakt”. O „przypadku” mó- wimy w odniesieniu do „trafu” i w chwili, gdy mamy na myśli miano- wniki, dopełniacz, celownik, biernik, narzędnik, miejscownik, wołacz. Dlatego powiemy: „Na wszelki wypadek”, „W każdym wypadku”, „W takim wypadku”. Jeśli nadal mamy wątpliwości — możemy po- wiedzieć: „W takim razie”, „W ta- kiej sytuacji”, „W chwili gdy...”

(sad)

WOJEWODA

Przez ostatnie dwadzieścia lat nie był na balu sylwestrowym. Na każ- dym przyjęciu po pierwszej lampce wina czy szampana — wychodził. Nigdy nie był w domach swoich pod- władnych i ich do siebie nie zapraszał. Bał się plotek.

Miał 37 lat, gdy został wojewodą. Zamknął żonę w domu i choć miała pretensje — przywykła — przy- znał Stanisław Nowak, były woje- woda gorzowski.

Mieszka w bliźniaku. Jeździ grana- tową Ładą. Jest dziadkiem czterolet- nich bliźniaków: Roberta i Łukasza.

Wśród ministrów przez 10 lat rzą- dzenia Gorzowskiem zyskał przydo- mek „sekatę”. Przygłębia do niego etykieta przeciwnika reformy.

Liczył tylko na siebie, nie było sprawy, której by nie znał — przypo- mina były bliski współpracownik.

Zaskakiwał, bo potrafił po miesiącu od rozmowy spytać nagle o finał. Jeżeli problem nie był załatwiony nie dopuszczał do tłumaczenia. Krzyczał, wyładowywał się i choć później prze- chodziło mu — nikt nie miał odwagi do niego ponownie się zwrócić czy wytłumaczyć.

Współpracownikom szacunek mie- szał się ze strachem. Podpaść Nowa- kowi znaczyło stracić wiele.

Miał mały notesik, w którym notował wszystko o ludziach i spra- wach — przypomina sobie jedna ze współpracowników.

Zdawało się, że jest łasy na pochwały, potakiwanie a w gruncie rzeczy nie szanował takich ludzi — dodaje inna.

Ci, którzy o nim mówią — chcą pozostać anonimowymi. Inni nie od- bierają telefonów, albo nigdy nie dys- ponują czasem, aby porozmawiać.

Jeden z dwóch najdłuższych urzędują- cych w kraju wojewodów. Po Gorzo- wie krążył dowcip: w Polsce pozos- tało trzech starych wojewodów — wileński, łwowski i gorzowski.

Zdawało się, że nic i nikt go nie ruszy z urzędu.

Sprawdzałem decyzje każdego dyrektora — mówi. — Nie podpisałem dokumentu, którego wcześniej nie przeczytałem. Jeżeli dałem słowo, że coś zostanie wykonane — musiał tak być. Mówili, że rządzą Sekretariatem, komisją współdziałania, a ja tylko przekonywałem.

Nie uznawał innych racji niż swoje, choć trzeba przyznać, że miał argumenty — mówi jeden z byłych naczelników — Cenił tych z nas, którzy działali podobnie jak on — skute- cznie. Niezależnie od środków.

— Przychodził do urzędu piechotą o piątą, najpóźniej szóstą rano, a

wychodził o dwudziestą trzecią cią- gnię czytając — dorzuca jedna z byłych sekretarek.

Twierdzi, że pracowitością nadra-

żka, sięgam po powieści Kraszew- skiego — żona skompletowała bez mała 100 jego książek — Gąsiorow- skiego, Rodziewiczówny i kryminaly.



Fot. Kazimierz Ligocki

biał to co innym przychodziło łatwiej.

— Nie miał czasu na nic poza pracę — wspomina. Dziś na 4 piętrze UW w

Gorzowie przewodniczy społecznie Towarzystwu Przyjaźni Polsko - Ra- dzieckiej. — Przeglądałem tylko mo- nitory, uchwały, pisma fachowe. Te- raz zacząłem czytać historię od Mie-

Oglądam w miarę wszystkie progra- my publicystyczne, znów chodzę do kin i teatrów.

Współpracownicy dodają: liczył ty- lko na siebie i swoich wicewojewo- dów. Tak samo podchodzących do swoich dyrektorów jak do nich.

— Spotkałem go tylko raz, bodajże

KUP PAN PAŁAC

dokończenie ze str. 2
dokumentację parku przy domu kultury w Gorzowie, park przy szpitalu psychiatrycznym w Gorzowie. Dziś ocenie poddany został park w Tucznie, park dworski przy założeniu parafialnym w Puszczewie. Te działania są prowadzone, ale spotykają szaloną barierę. Na przykład Ośrodek Postępu Rolniczego w Lubniewicach od wielu lat nie może się uporać ze zleceniem kompleksowej dokumentacji rewaloryzacji swojego parku.



Ruiny pałacu w Słońsku

Fot. Kazimierz Ligocki

- Mówimy: pałace, parki, a szereg problemów to miasteczka z zabytkowymi ulicami i kamienicami. To kłopoty Witnicy, Trzciel, Dreżdenka i innych.

- Dotychczas zajmował się tym centralnie resort kultury, finansujący wszelkie poczynania restauracyjne. Teraz zajmą się tym samorządy i już obserwujemy, że zabytki przegrywają w konkurencji z innymi problemami. Ale można za-

chęć użytkowników do dbałości o zabytek. Podpis konserwatora powinien upoważniać do obniżenia stopy podatkowej za ratowanie zabytku. Jest jeszcze pomoc w wysokości 23 procent odbudowy.

- Skończmy jednak optymistycznie: podpisał pan decyzję przekazania pałacu w Kiełpinie w dobre ręce.

- Tak. Dworek w Kiełpinie w gminie Drawno przeszedł w ręce międzynarodowej fundacji do spraw wymiany młodzieży. Jest o-



Mimo interwencyjnych zakupów za granicą, tak kupuje się papierosy w stolicy Gruzji, Tbilisi.

zrzeszona w ramach UNESCO. Polska strona posiada wiceprezenta - generalna siedziba mieści się w Paryżu - i liczymy, że będzie ten dworek oddziaływać międzynarodowo, przyczyni się do napływu turystów i pieniędzy na rewaloryzację zabytków. Liczymy, że źródła finansowania będą pozawojewódzkie, a my będziemy wspomagać działania.

Rozmawiała Grażyna CUDAK

Opowiadanie dowcipów politycznych skończyło się nad Witawą już w roku 1989, wraz z wybuchem w listopadzie tzw. „aksamitnej rewolucji”, zwanej dziś roman-tycznie, ale za to bardziej zgodnie z prawdą, przewrotem. Naród z dnia na dzień, po raz pierwszy od 40 lat, zaczął traktować politykę bardziej serio. Runęła lawina dowcipów antypartyjnych i antyrządowych, ale miały one krótki żywot: jak długo można się śmiać z trzymanego pod butem komucha - a w dodatku bez żadnego niebezpieczeństwa?

Z nowej ekipy na Hradczanach nie śmiał się nikt: było to w złym stylu, a poza tym można było być podejrzanym o prokomunistyczne sympatie. Posucha na rynku anegd- dot stała się tak duża, że dziennik

jest niemożliwe ...

* * *

Nowa książka kucharska dla emerytów: „Woda na sto sposobów”.

* * *

Radziecy naukowcy wyhodowali kiedyś ogromną krowę: tak wielką, że pasła się w Czechosłowacji, a dojechała ją w ZSRR ...

* * *

- Co to była druga wojna światowa?

-?

- Mało znaczący epizod w dziejach Słowackiego Powstania Narodowego.

* * *

- Jaka jest różnica między Gorbaczowem a Havel?

-?

- Żadna, obaj lepiej czują się na

Jak mieć dziecko z nieznanym żołnierzem?

„Svobodne Slovo” wszczął lament: „i gdzie się podziały owe dowcipy, które przez tyle lat władzy totalitarnej szczyły nam w żyły świeżą krew”.

Trzeba było prawie trzech kwartałów, by znów pojawiły się dowcipy i to nawet w dużych ilościach, bardzo często „importowane” (głównie z Polski) i dostosowane do realiów lokalnych. Nowe dowcipy wypływają natychmiast dwa pisma: „Mlad Fronta Dnes” i tygodnik satyryczny „Dikobraz” organizujące stały konkurs na najlepszy kawał - można by rzec „antyhradczanski” czy „antybratyslawski”.

Znacie? No to posłuchajcie ...

* * *

- Co oznacza skrót „SNP”?

- „Słowackie Narodowe Powstanie”, to oczywiste.

- Nie. „Sobotnia, niedziela, poniedziałek” - bo tyle trwało ...

* * *

Komunikat agencji CZTK: „Po zakończeniu roboczej wizyty w Bratysławie, żegnany przez tutejsze władze, prezydent Vaclav Havel udał się w drogę powrotną do ojczyzny”.

* * *

Różnica między Vaclavem Havellem a legendarnym księciem Przemysławem Oracem (z pochodzenia chłopem): Przemysław Oracz, przenosząc się na Hradczany, woły zostawił pod zamkiem ...

* * *

Przed wyborami wszyscy kandydaci zapewniali, że tylko oni wiedzą, jakie są życzenia i oczekiwania społeczeństwa. Po wyborach ci, których wybrano, wyjaśniają, dlaczego spełnienie tych oczekiwań

obcym terenie niż w ojczyźnie.

* * *

Na placu Vaclava dwóch starszych prowadzi publiczną głodówkę protestacyjną.

- Przeciw czemu protestujecie? - pyta reporter tw.

- Uchowaj Boże, to nie protest, tylko trening przed zapowiadaną liberalizacją cen ...

* * *

W liście do redakcji starszka prosi: - Panowie, napiszcie szczerze, czy to już jest komunizm, czy jeszcze gorzej?

* * *

- Muszę coś wam wyznać - mówi córka do rodziców - wkrótce będziecie dziadkami.

- Jezus Maria - chwytą się za głowę matka, czyje to będzie dziecko?

- Szukajcie wysoko, to postać, której się wszyscy obowiązują kłaniać ...

- Nasz kochany prezydent Havel?

- Nie, nieznanemu żołnierz.

Liczba dowcipów rośnie wraz z temperaturą słowacko-czeskich sporów i ze społecznym, ekonomicznym niezadowoleniem. Mnie najbardziej podobają się nie dowcipy, lecz komentarz w poważnym dzienniku „Lidove Noviny”. Pisząc o planowanej karencji dla komunistów (b. członków KPCZ w niektórych dzielnicach Pragi nie wolno będzie pełnić żadnych funkcji przez najbliższe 5 lat) - dziennik przypomina, że w ostatnich 40 latach komuniści dostawali w wyborach po 99,8 proc. głosów. Warto by więc może za karę pozbawić na 5 lat prawa wyborczego tych wściekłych, którzy na nich głosowali?

Leszek Mazan

Nowa plaga spadła na głowy mieszkańców Imperium. Dotychczas brakowało czegoś do wypicia, a także do zjedzenia. Teraz zabrakło i tego, czym się wienić toasty przy braku zakąski - papierosów. Nie ma nawet poczytych bielomorów, przypominających papierosy tak, jak socjalizm przypomina ustrój sprawiedliwości społecznej. Co więcej - zniknęła machorka po osiem kopiejek paczka, dotychczas używana do tępienia mszyc w ogrodach. W tej sytuacji niko- go już nie śmiesz dowcipy typu: „Przychodzi klient do sklepu rybnego. „Czy jest mięso?” „U nas nie ma ryb - odpowiada sprzedawczyni - mięsa nie ma w sklepie naprzeciwko.”

Oczywiście, cały ten niedostatek,



Mimo interwencyjnych zakupów za granicą, tak kupuje się papierosy w stolicy Gruzji, Tbilisi.

jak się tutaj uczenie mówi - „deficyt” - jest pojęciem względnym. Dla kogo nie ma, to nie ma, a kto ma, ten ma.

A kto ma? Aby się dowiedzieć, sięgamy do skarbnicy przysłów ludowych. „Gdzie robota jest tam kusza- jest” - powiadają Rosjanie, i jest to mądrość na pewno nieznaną w czasach ostatniej nikolajowskiej despotii, za to doskonale pasująca do wszystkich kolejnych despotów, od Lenina po prezydenta Gorbaczowa.

Jeśli ktoś miał zastrzeżenia do terminu „despota” użytego w odniesieniu do szanownego Michaiła Siergiejewicza to chciałbym zauważyć, że w czasie jego krótkiego panowania poległo na ulicach radzieckich miast i wsi więcej ludzi, niż podczas krwawej rewolucji 1905 roku, żołnierzom w Afganistanie było pewnie równie trudno umierać za komunizm, jak kiedyś ich rówieśnikom za cara w Mandzurii, a jeśli chodzi o ogłoszenie litewskich szpitali z medykamentów, to nawet Iwan Groźny nie wpadł na podobny pomysł, nie mówiąc już o dobrodusznym Nikołaju II.

Początek panowania obaj panowie mieli cokolwiek podobny. W czasie koronacji ostatniego rosyjskiego cara doszło do słynnej masakry na Polu Chodyńskim, kiedy tłum cisnący się do bufetów z darmowym piwem za- dusił i zdeptał półtora tysiąca osób. Co prawda, jak wspomina Suworin, nie było wśród stratowanych porządných ludzi, sami robotnicy i subieci, ale zawsze ... Pierwszy radziecki prezydent winien jest decyzji, która pociągnęła za sobą identyczne następstwa. Co prawda wódki w radzieckich sklepach nie rodaje się bezpłatnie, trzeba za nią płacić czerwonicami - ale i tak dostaje się ją po ciężkich bojach, których ofiar nikt nie zliczył.

Wracając jednak do tematu: kto gdzie pracuje i co tam je - trzeba zastrzec, że wspomniane przysłowie nie zawsze należy rozumieć dosłownie. Na przykład - jest zrozumiałe jak nauki licza, że pracownik załadów mięsnych wynosi w sobie i na sobie deficytową kiełbasę i to jeszcze przed rozcięciem farszu odpowiednią do pory ilością wody.

Pracownik rybokombinatu „Za Rodinu” (jest taki w Salechardzie za kręgiem północnym) przemycą przez bramę puszkę z morską kapustą i frykadełkami, które co prawda powinno się jadać z wyroku sądu ludowego, ale i tak w sklepie ich nie ma. Piszę tu tylko o tych dwóch rodzajach konserw, ponieważ ostatnio cały prze-

Korespondencja z Moskwy

Nie było błatu i jest błat?

myst rybny przerabia rybie pletwy, głowy i ogony na mielone frykadelki w sosie pomidorowym, a oprócz tego puszkują kiszone morskie wodorosty, nazwane dla niepoznaki kapustą. Zupel-

mienione na trzy butelki wódki świąd- czy o tym, że radziecki robotnik wyżyje w najbardziej nawet niekorzy- stnych warunkach industrialnej pus- tyni.

Dostęp do deficytu jest dzisiaj w Związku Radzieckim niezbędnym warunkiem przetrwania. Ponieważ jednak deficytem jest wszystko, od gnijącej kartoski po kawior z jesiotra i od majtek po sobolową czapkę, że o biustonoszach na futrze nie wspo- mnę, każdy członek radzieckiej społe- czności, od ciecia po ministra, jakimś tam deficytem dysponuje i dzięki te- mu zyskuje szansę na przetrwanie. Wymiana dóbr i świadczeń w najbar- dziej elementarnej postaci - mydło za powidło, dywan za lodówkę, miłoś- c



Nic do kupienia. W ladach chłodniczych tego sklepu spożywczego w Moskwie wyłożono tylko plastikowe torby-reklamówki ozdobione sierpem i młotem.



Wydawanie żywności na kartki w jednym z moskiewskich sklepów CAF - telefoto

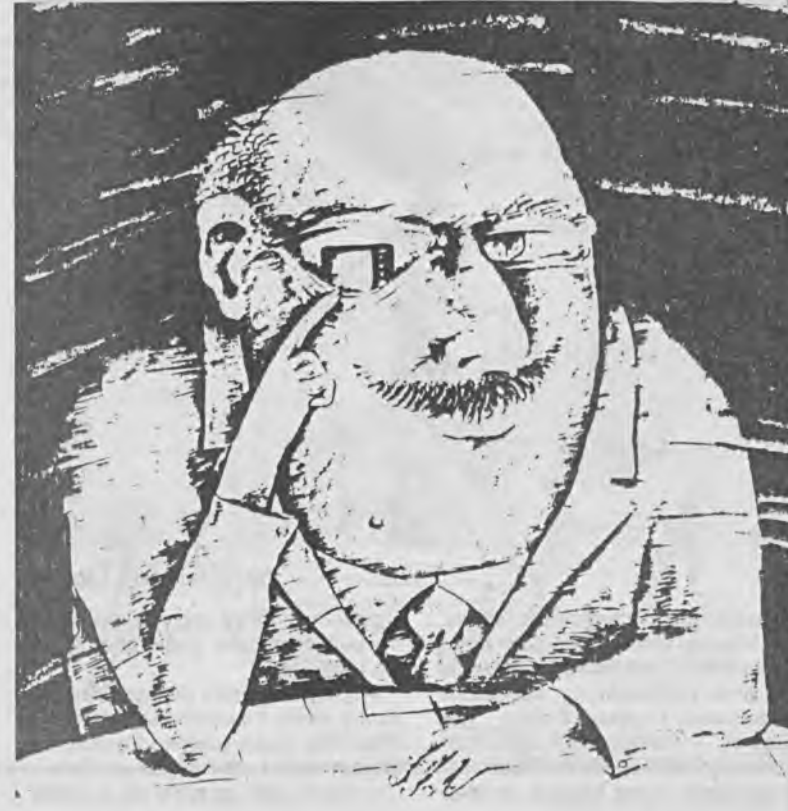
wki Kamaz prosto z taśmy zostały przez skacowanych monterów wy-

za połówkę - stała się powszechnym zjawiskiem, dzięki czemu radziecki

Współczesny Drakula

Czy nie chce pan zostać Drakulą? Po usłyszeniu tej propozycji, złożonej przez jedną z klientek, właściciel antykwariatu w Berlinie Zachodnim Ot- tomar Borbig, uznał to za kiepski żart i odpowiedział, że w odróżnieniu od le- gendarnego człowieka-wampira, który wysysał krew swych ofiar, woli czer- wone wino i tradycyjne serdelki.

Jednakże starsza dama wcale nie żartowała. Okazało się, że jest to 97-letnia księżna z rumuńskiego rodu Cretulesco, którego korzenie sięgają do Drakuli Tepesa - pierwowzoru popularnej po- staci literackiej. Księżna mieszka obec- nie w amerykańskim stanie Kansas. Trudno powiedzieć, dlaczego przypa- dło do gustu antykwariusz: wyglądem zewnętrznym przypominającym postać Drakuli z ekranów kinowych i telewi- zyjnych, czy też obrotnością i sprytem. Nie jest też wykluczone, że księżna chciała odwdziżyć się za sprzedaż



socjalizm, kopiując obyczaje pierwot- nych społeczeństw, zstąpił wreszcie z wyżyn absurdu abstrakcji i zna- lazi swoje miejsce w dialektyce dzie- jów.

Aby dotrzeć do deficytu potrzebny jest, jak uczy bolszewicka socjologia, tak zwany błat. By w Imperium cokol- wiek dostać, może oprócz dostania w mordę i otrzymania partyjnej legity- macji, potrzebujesz mieć błat. Zilust- ruję to na przykładzie.

„Nie mogę o tej porze wziąć butelki - tłumaczy mi o siódmej rano miła memu sercu aerofotowska steward- dessa - nie mam w tym sklepie błatu. Ale poczekaj - przecież kasjerka stam- tąd chciała wczoraj kupić bilet na samoloty do Tuły, kręciła się po inter- nacie. Biletów nie ma od miesiąca, ale jutro w rejestracji siedzi Galka, za ją może posadzić bez biletu. Zaraz, zaraz ... Galka potrzebuje letnie pantofle, takie jak Tania kupiła niedawno w GUM-ie. Ja mam siostrę na Północy, w Murmańsku, tam u nich cały rok sprzedają tuszonkę, przywoziła mi kiedyś cały karton. Pójdziemy do Ta- ni, ona jedzie w niedzielę do rodziców na wieś, wymienimy tuszonkę na pantofle, zaniemiemy je Gali, a ta po- sadzi kasjerkę na samolot w czasie swojego dyżuru. Złatwione! Idzie- my po flaszkę”.

Ot, Rossija. Nie było błatu i jest błat. I Tańka ma tuszonkę, którą ze skle-

pów całego Imperium wyparła mors- ka kapusta, Galka wdzienie nowe pan- tofelki, kasjerka leci do Tuły, a tak by nie poleciała, ja mam porannego drin- ka a'la „Czar Stewardessy pod sied- miokrotny kolokolny zwon ze Spas- skiej wieży.

Wyobraźmy sobie teraz, że to wszy- stko odbywa się normalnie. Że nie ma błatu i deficytu. Mydło i proszki do prania leżą w sklepie obok wędzone- go boczu, półki się gną pod zwalami świńskiej tuszonki, od rana sprzedają armeński koniak „Jubilejny”, wiew- rzki tyją żujące papkę kapiącą ze stro- nic „Prawdy”, na kiełbasach choć się wieszają, u każdego w garażu rdzewie- je „Zaporozec”, każdy może w wca- sy choćby na Floryde, jeśli już nie na Kolumię. Komu to potrzebne?

Czy taka podejrzana obfitość jest w ogóle do pogodzenia z idealami, o które toczyły śmiertelny bój kolejne Internacjonalny?

Nie, obywatelu świata! Niech wszyscy wiedzą, że istnieje społe- czeństwo, które nade wszystko pożą- da swojej codziennej, małej победы i swojej wielkiej, codziennej niejedy.

Miroslaw KULEBA

niektórych rodzinnych kosztowności i pamiątek. Obie strony zachowują w tej sprawie milczenie. Fakt jednak pozos- taje faktem, że księżna postanowiła usynowić Borbiga i przyznała mu pra- wo do wykorzystywania w celach re- klamowych rodzowego nazwiska.

Przedsiębiorczy mieszkaniec Berlina Zachodniego miał spore doświadczenie w różnych sferach biznesu i szybko zorientował się, jakie korzyści może mu przynieść ta niezwykle transakcja. Ni- czym szczególnym nie wyróżniający się Ottomar Borbig całkowicie legalnie stał się potomkiem legendarnego hrabe- go-krwiopiczy. Obecnie jest rzadkim gościem w antykwariacie. Interesy pro- wadzi tam jego przyjaciółka. Natomi- sam Ottomar Rudolf Drakula księżą Cretulesco, bierze udział w reali- zacji filmów i programów telewizyj- nych, pozuje w przebraniu wampira fotoreporterom. Nowo upieczony ksią- że milczy jednak, „szkodli- we przyzwyczajenia” swego sławnego przodka. Natomiast wśród towarów, które oferuje klientom, pojawiają się wyroby niedostępne dla zwykłych śmie- rtelników - np. rolls roycy, którym jeździł niegdyś szach Iranu, czy samo- chód myśliwski Ericha Honeckera.

(pap)

Z kart historii sportu żużlowego (3)

Żużel także w Żaganiu

Marek STANISZEWSKI

W drugim odcinku naszej historii wspomnieliśmy o silniku skonstruowanym w Zakładach Mechanicznych „Gorzów”, nazwanym ZMG. Brak sprzętu i ... perspektywa występów w rozgrywkach II ligi, zmusiły kierownictwo Klubu Sportowego Stal Gorzów do działań.



Od lewej: Zygmunt Szopian, Bonifacy Langner, Ksawery Sawicki.

Gdy ze Świętochłowic do Gorzowa powrócił Tadeusz Stercel i Kazimierz Wiśniewski, przywieźli drewniany model cylindra. Po wielu próbach odlano kilka cylindrów, aż wreszcie 19 marca 1955 roku, osiągnięto sukces.

Pozwalało to optymistycznie myśleć o udziale drużyn w meczach II ligi w tym samym sezonie.

Inauguracyjny mecz odbył się w Gorzowie z Kolejarzem Ostrów Wlkp., a wygrali gospodarze.

Mistrzem rozgrywek II ligowych został Górnik Rybnik, który awansował do ekstraklasy. Kolejne miejsca zajęły: Sparta Łódź, Włókniarz Częstochowa, Stal Rzeszów, Stal Świętochłowice, Kolejarz Ostrów i Stal Gorzów.

W 1956 roku do rozgrywek ligowych zgłosiło się aż 24 zespoły. W I lidze wystąpiło osiem drużyn, a w grupie północnej i południowej II ligi wystartowało po dwanaście zespołów. Zmniejszenie nierozsądnego rozszerzenia

stanowił zgłosić zespół do rozgrywek ligowych. Drużyna kolejno raz zmieniała nazwę, tym razem na LPŻ.

Przed inauguracją ligowych spotkań, zawodnicy zielonogórscy wystąpili w Gnieźnie w turnieju par. Zawody wygrali żużlowcy Startu Gniezno, bracia

zielonogórski LPŻ zajął ostatnie, piąte miejsce — 2 punkty. Pierwszą lokatę i awans do II ligi wywalczyli żużlowcy Startu Gniezno — 12 pkt. Dalsze miejsca zajęły: Polonia Piła 10, Sparta Śrem 8 i LPŻ Gdańsk 8. W tej grupie miała wystartować także Olimpia (Gwardia) Poznań. Za samowolny wyjazd zagraniczny do ... Czechosłowacji, Polski Związek Motorowy wykluczył ten zespół z rozgrywek.

Powracając do drużyny zielonogórskiej, należy przypomnieć, że jej pierwszym trenerem i najlepszym zawodnikiem był Bonifacy Langner. Do Zielonej Góry przyjechał z Leszna, gdzie występował w tamtejszej Unii. Pod koniec sezonu 1957 na stanowisku szkoleniowca w LPŻ nastąpiła zmiana. B. Langnera zastąpił Stanisław Głapiak (wielokrotny reprezentant kraju i żużlowiec Unii Leszno). Kierownikiem drużyny był Zygmunt Stępiński, a mechanikiem Michał Szczerbaniewicz.

Wyjaśnienia wymaga sprawa startu w barwach LPŻ, zawodników z Żagania. W latach 1953-54 Witalis Jasiński, Jerzy Bloch i Marian Zadoń, którzy byli członkami Klubu Motorowego Unia, udzielali wskazówek nowej sekcji motorowej w Żaganiu. Współpracę kontynuowano w następnych latach. Odbyło się kilka imprez motorowych z



Czołowy zawodnik LPŻ Zielona Góra w latach 1957-1961, Henryk Ciorga.

udziałem zawodników z Żagania i Zielonej Góry.

11.08.1957 roku z okazji 10-lecia LPŻ Żagań odbyły się wyścigi motocyklowe w klasach: 125, 250 i 350 cm. Zwycięzcami w poszczególnych kategoriach zostali: Jan Szurkowski, Henryk Gelford i Henryk Ciorga.

5.10.1957 roku z inicjatywy tygodnia „Auto-Moto-Sport” i oddziału PZM w Zielonej Górze odbyła się impreza „szukamy talentów żużlowych”. Startowało 32 zawodników (kategoria 125 cm) z: Opola, Wrześni, Głogowa, Żagania, Żar, Gorzowa, Gubina i Zielonej Góry. Wyścig finałowy wygrał Groblewski z PZM Września przed Szurkowskim i Kaszewskim (oba Zielona Góra). Odbył się także wyścig australijski na 10 okrążeń. Zwyciężył duet LPŻ Żagań Gelford i Beker.

Żużlowcy LPŻ Zielona Góra rywalizowali także w meczach towarzyskich. W Zielonej Górze pokonali Spartę II Wrocław 40:11. W zespole LPŻ gościnnie wystąpili zawodnicy Stali Gorzów, Bronisław Rogal, Edmund Migoś i Jerzy Flizikowski, którzy zdobyli po 9 punktów.

W indywidualnych mistrzostwach LPŻ w Zielonej Górze, zwyciężył B. Langner przed H. Ciorgą po 8 pkt., T.



Tak wyglądała wieżyczka sędziowska podczas pierwszych meczów żużlowych w Zielonej Górze.

Andrzej i Teodor Pogorzelscy. Zielonogórzanie zaprezentowali się słabo, będąc już myślami przy ... meczach ligowych.

19.05.1957 roku odbył się inauguracyjny mecz w III lidze z Polonią Piła. Spotkanie to było jednocześnie uroczystym otwarciem toru w Zielonej Górze. Zespół LPŻ wystąpił w składzie: Kazimierz Juzala, Wacław Krysiński, Tadeusz Gryszczuk, Ksawery Sawicki, Marian Zadoń, Henryk Ciorga oraz dwójka zawodników LPŻ Żagań — Henryk Gelford i Józef Beker. Mecz wygrali goście 29:22. Najlepszym zawodnikiem LPŻ był K. Juzala. W Polonii najkorzystniej zaprezentowali się Rutkowski i Siodła, a ten drugi został rekordzistą zielonogórskiego toru (84,5 sek.). Mecz oglądało 10 tysięcy sympatyków „czarnego szaleństwa”.

W sezonie 1957, w rozgrywkach ligowych zielonogórski zespół odniósł tylko jedno zwycięstwo, pokonując w Pile — Polonię 26:25. Sukces LPŻ był głównie zasługą Tadeusza Mińskiego. Po



Uroczyste przecięcie wstęgi czyli inauguracja sezonu żużlowego 1957 w Zielonej Górze.

Mińskim 7 i J. Podhajskim 4. Najlepszy czas uzyskał w tych zawodach B. Langner — 90,4 sek.

Żużlowcy Stali Gorzów, pomimo wielu kłopotów, wystąpili w rozgrywkach II ligi sezonu 1957.

W klubach, które odgrywały wtedy znaczącą rolę w polskim żużlu jeżdżono już głównie na JAP-ach i FIS-ach. Takim sprzętem zawodnicy Stali, niestety nie dysponowali. Miało to decydujący wpływ na postawę zespołu, który ostatecznie zajął piąte miejsce w II ligowej tabeli. Mistrzostwo II ligi wywalczyli żużlowcy Stali Rzeszów — 22 punkty. Tyle samo zdobyła Unia Leszno. Oba zespoły uzyskały awans do ekstraklasy. Na kolejnych miejscach znalazły się: Skra Warszawa 14, Gwardia Katowice i Stal Gorzów po 8, Ostrovia 6 i LPŻ Lublin 4. Ta ostatnia drużyna została zdegradowana do III ligi.

O kolejnych meczach Stali i LPŻ w następnych odcinkach historii sportu żużlowego na Ziemi Lubuskiej.



Emil Żutkowski z grupą akrobatów często uświetniał żużlowe imprezy w Zielonej Górze.

defekcie motocykla, biegł około 200 metrów (oczywiście z żużlowką), zdobywając bezcenny punkt.

W pozostałych meczach zielonogórscy żużlowcy ulegli rywalom. Na własnym torze: ze Spartą Śrem 23:28 (Bonifacy Langner 8, K. Sawicki i T. Miński po 6, H. Ciorga 3), z LPŻ Gdańsk 23:29 (B. Langner 8, K. Sawicki 7, Józef Podhajski 4, T. Miński 2, M. Zadoń i J. Beker po 1), ze Startem Gniezno 16:37 (B. Langner 8, K. Sawicki 4, T. Miński 3, M. Zadoń 1). W meczach wyjazdowych: w Gnieźnie 17:37, w Śremie 18:34 (Zadoń 6, Juzala 5) i w Gdańsku 23:31 (Langner, Zadoń i Ciorga po 5).

W tabeli grupy północnej III ligi

LPŻ Zielona Góra w 1957 roku. Od lewej: Z. Rusek, K. Sawicki, T. Gryszczuk, M. Zadoń, K. Juzala, B. Langner, H. Ciorga i W. Krysiński.

GRAMY W BRYDŻA

Karta wspomnień

Brydżowa „mekka” była nie tylko miejscem, gdzie załatwiano się sprawy dotyczące tej gry. Tu przy okazji brydżowych spotkań, odbywały się dysputy o wielkiej i małej polityce. Każde istotniejsze wydarzenie było tu „oceniane” i komentowane — albowiem brydżysty do światek ludzi, o raczej ukształtowanych poglądach i światopoglądach.

Tak jak prawie wszyscy Polacy, tak i my mieliśmy zróżnicowane podejście do tego co było, a ocena bieżących zdarzeń, też nie była jednaka.

Inne było patrzenie świata człowieka, który swe najlepsze lata, spędził na niemieckich robotach, będąc młodzieńcem w pełni świadomym swego powołania. Inaczej to widział człowiek, któremu udało się zwiedzić Sybir, któremu ojciec jest znany



tylko z poźółkłych zdjęć i który na własnej dziecięcej skórze poznał smak najbardziej „postępowego” systemu.

Jeszcze inne było widzenie — ludzi, którzy spędzili wojenny czas, w swoich stronach rodzinnych i dla których Armia Czerwona symbolizowała wyzwolenie z niemieckiej niewoli, a która jak się wkrótce okazało była tylko nieco zliberalizowaną zmianą jednej, pokonanej na podobną, ale zwycięską.

Dysputy były gorące. Lewicujący gospodarz — uważał, że tylko ten system daje naszym krajowi największe szanse. Ocena Sybiraka była odmienna. Refleksyjnie ujmując mój pobyt nad rzeką Ob, muszę przyznać, że z dużym sentymentem wracam do tych zdarzeń i zjawisk, które zanotowała dziecięca pamięć. Olbrzymia choinka w centrum Barnaulu i w jej towarzystwie Dziadek Mróz, wrył się głęboko w moją wyobraźnię, a letnie motyle i nie znane gdzie indziej ptaki — budziły dziecięcy zachwyt.

Obok ludzi różnych poglądów byli również brydżysty, których profesją było czuwanie. Nie było ich wielu. Zналиśmy ich dobrze. Nie przypominam, aby ktoś z nich przyczynił się w sposób negatywny, inaczej myślącemu koledze. Myślę, że byli oni w naszym światku, dlatego, że lubili grać w brydża, a ... może się mylę? Różnice jakie występowały wśród nas na sprawy tego świata, traciły na znaczeniu, wówczas gdy przystępowaliśmy do gry. Tyle o polityce. Poruszyłem ten temat dlatego, że brydżysty przecież nie tylko brydżem żyją.

Za tydzień — o pierwszych rozgrywkach drużynowych i dalszy ciąg nauki brydża.

Nauka gry w brydża

Grę w brydża rozpoczyna się rozdaniem kart na cztery równe części (dla czterech osób), poprzedzone tasowaniem. Rozdającym jest ten brydżysta, który wyciągnie w tali najstarszą kartę. Rozdanie rozpoczyna od osoby siedzącej po lewej stronie rozdającego, zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Ostatnią kartę talii przydziela sobie. Rozdawać należy po jednej karcie.

Aby mieć lepszy obraz propnujemy, aby wszystkie otrzymane karty ułożyć kolorami — według starszeństwa np. w pikach AW96 i przedzielić je na przemian kolorami: czerwony, czarny, czerwony, czarny lub odwrotnie.

Aby grać w brydża musimy znaleźć cztery osoby, które tworzą dwie pary. Partnerzy z każdej pary siadają przy stole naprzeciwko siebie, czyli po bokach mają przeciwników.

Przez cały czas gry, partnerzy tworzący parę stanowią swego rodzaju — spółkę z pełną wzajemną odpowiedzialnością, a uzyskane osiągnięcia (punkty), przyznaje się nie jednemu brydżystce, ale parze.

Dlatego dążeniem prawie każdego brydżysty jest, aby jego partnerem był gracz jak najlepszy, ponieważ on gwarantuje najlepszy wynik — a o to przecież chodzi.

W brydżu towarzyskim partnerzy zmieniają się na ogół po rozegraniu każdego robra, natomiast w brydżu sportowym — partner jest stały, co najmniej na przeciąg trwania określonej imprezy (turnieju lub meczu).

Gra w brydża — najogólniej ujmując — polega na tym, aby w każdym rozdaniu w z i a c jak n a j w i e c j e j L E W.

Co to znaczy l e w a ? Lewa są to cztery karty, kolejno dołożone przez wszystkich czterech graczy, zgodnie z ruchem wskazówek zegara, tylko po jednej przez każdego z grających.

Gracz, który w danej lewie dołożył n a j s t a r s z ą kartę staje się zdobywcą tej lewy. Zbiera on więc te cztery karty ze stołu i w jednej kupce kładzie przy sobie. Należy zapamiętać, że w brydżu obowiązują dokładanie karty w tym kolorze, którego była pierwsza zagrana karta. Natomiast wielkość dokładanej karty jest d o w o l n a (nie obowiązują zasady przebijania). Jeżeli się nie posiada karty w kolorze zagrany, wówczas dodaje się kartę dowolną.

Każda lewa, którą weźmie poszczególny gracz, jest „własnością pary” — ponieważ jak już stwierdziliśmy wcześniej w brydżu para stanowi całość.

Piotr MIECHOWICZ

kradzione nie tuczy

Dziewica i doktor

Daniel Sateck

Matka Beaty B. miała tylko jedno pragnienie: wydać jedynaczkę za doktora. Prawdę mówiąc pani B. nie odróżniała tytułów naukowych, wiedziała jednak, że w jej rodzinie bliższej i dalszej dotąd nie było doktora. Gdyby ktoś taki został zięciem pani B. zapewne wpłynęłoby to na pozycję państwa B. Ponieważ matka Beaty skończyła tylko wieczorową szkołę podstawową i wiodła jej się znakomicie, uznała, iż córka z maturą wystarczy dla doktora. W dodatku, jak uważała pani B., córka z dobrego domu. W tym miejscu należy wyjaśnić, że pani B. już nie pierze koszul męża, nie gotuje obiadów, nie sprząta pokoi. Wszystkie te czynności wykonuje gosposia, nazywana przez panią B. służącą. Aha, pani B. nie zdarzyło się, przynajmniej w ciągu ostatnich dziesięciu lat, wstać przed dziesiątą. A kiedy podniosła się z pościeli i przy swoim łóżku nie zauważyła dzbanka z kawą, paczki Marlboro oraz komiks, robiła raban.

Bywało, że pan B. w interesach musiał rano wyjechać do Poznania, wtedy obowiązki gospodarza ogrodnictwa przejmował inżynier K. Mimo iż miał wszystkie pełnomocnictwa, często pani B. żyła sobie rozmawiając z klientami, prosząc inżyniera, by to przypalał jej papierosa, to podawał kawę lub koniak. Panią B. interesowali wyłącznie ci klienci, którzy dysponowali wizytówkami.

Jak się rzekło, córka pani B. była na wydaniu. Trzeba powiedzieć, że Beata należała do dziewcząt przeciętnej urody. Podobnej bystrości, pracowitości i inteligencji. Prawa jazdy nie miała, choć w garażu stał volkswagen zarejestrowany na nią. Prawem jazdy dysponowała koleżanka Beaty, również po maturze, tyle że bystrzejsza i zaradniejsza. Obie panny miały identyczne zainteresowania: zakochać się, najlepiej w George'u Michael'u. Kogoś takiego szukały w pobliskim Wolsztynie, w dalszej Zielonej Górze, nawet w Berlinie. Albo nie miały szczęścia, albo też ich marzenia były nie z tej ziemi.

Zdesperowane, bo to pokończyły po dziewiętnastu latach, wybrały się do Poznania. Lewie znalazły się na ulicy Głogowskiej, gdy volkswagen stanął w miejscu. Na własnej skórze przekonały się, że poznaniacy nie są ani skąpi, ani zimni, ani oschli. Bo kiedy zastanawiały się, co zrobić, by volkswagen ruszył, podszedł do nich miły pan i zaproponował pomoc. A potem zaprosił obie panny do kawiarni, gdzie zafundował im porcję lodów z bitą śmietaną. Oczywiście wypytał o pewne szczegóły z życia rysów. O sobie mówił niewiele, poza tym że niebawem obroni pracę doktorską w Akademii Rolniczej.

Oczywiście o wszystkim Beata opowiedziała matce, a ta zaaprobowana nawet i to, że Marek, czyli doktorant, wybierze się z jej córką na dancing do hotelu Polonez. Potem Marek zabierał Beatę w góry, nad morze i za granicę. Za wszystko on płacił, tyle że Beata wcześniej dawała mu pieniądze.

Trzeba przyznać, że Marek spодobał się nawet ojcu Beaty, przede wszystkim dlatego, że umiał doradzić w ogrodnictwie. A kiedy wyszło na jaw, iż po uzyskaniu doktoratu Marek nie znajduje pracy na uczelni, pan B. zaproponował mu posadę u siebie. Zwolni inżyniera K., ale to dopiero kiedy Marek zostanie doktorem. Do tego czasu Marek może mieszkać u państwa B.

Ktorejs niedzieli, kiedy służąca zebrała z obiadowego stołu talerze i podała kawę oraz koniak, Marek łamiącym się głosem spytał państwo B., czy może prosić o rękę Beaty. Nie mieli nic przeciw temu, tym bardziej że był przystojny, kulturalny, uczciwy i będzie doktorem, o co prosiła Boga pani B.

Zeby przyszyły zięć nie jeździł do Poznania autobusem, przerejestrowali na niego volkswagena należącą do Beaty. Ponieważ termin egzaminu doktoranckiego został z winy promotora przełożony, państwo B. zdecydowali, że ślub Beaty i Marka odbędzie się przed obroną pracy doktorskiej. W domu trwały przygotowania polegające na zmianie wystroju kilku pokoi. Młodzi zaś zostali wysłani do Berlina w celu nabycia odpowiednich strojów. W końcu za mąż wychodziła Beata, nie czyjaś tam córka, lecz jedynaczka państwa B. I za kogo? Nie za byle kawalera, lecz za prawie doktora. Pani B. już dawno rozpuściła wici, że Marek jest bardzo wykształconym mężczyzną, zna języki obce, studiował w Austrii lub w Australii.

Na tydzień przed ślubem Marek pilnie wyjechał do Poznania, w związku ze zmianami w pracy doktorskiej. Nie wracał, co zaniepokoiło tak panią B. jak i pana B. Beata też była zaniepokojona. Nie wrócił w sobotę poprzedzającą ślub kościelny. Zaraz w poniedziałek pan B. wybrał się do Poznania. Na próżno, Marka nie spotkał ani w hotelu asyntenckim, ani na uczelni, przy okazji dowiedział się, że żaden Marek G. nie jest doktorantem Akademii Rolniczej. Fakt ten mógł zgłosić na policję, jednak uznał, że lepiej wynająć prywatnego detektywa.

Zlecenie zostało wykonane w ciągu tygodnia. Kandydat na zięcia został dowiedziony do państwa B. Dowiedzieli się, że Marek G. w rzeczywistości jest Andrzejem L., kilka lat siedział w ciupie, nie skończył nawet zawodówki. Jego wiedza ogrodnicza wzięła się stąd, że kiedyś był traktorzystą w ogrodnictwie pod Poznaniem. Pani B. najpierw rozplakała się, a potem spytała Marka G. vel Andrzeja L., dlaczego tak upokorzył jej jedynaczkę. I jak ona teraz pokaże się sąsiadom? Co pomyśli sobie służąca? Nie chodzi o pieniądze, które niedoszły zięć przepuścił, lecz o jej jedynaczkę, co zachowała dziewictwo dla męża. Jak on mógł udawać przyszłego doktora? Podobno Marek G. vel Andrzej L. stwierdził, że owszem, nie był doktorem, ale i Beata nie była dziewczą. I jeśli pani B. o jego podstępnie zamelduje policji, to on ogłosi, z kim Beata straciła dziewictwo. Ogłosi także, że pani B. spała z inżynierem K. I z nim.

O domach kultury jedno można powiedzieć na pewno: miały wywoływać potrzeby kulturalne - o-kazały się reliktem polityki upowszechnieniowej państwa socjalistycznego.

Nie krzywdząc za bardzo np. E. Gramontę z Nowej Soli, R. Krzywotulskiego z Zar, czy R. Kaszczyca z Barlinka, dla których praca w domu kultury jest chyba tylko pretekstem do właściwej edukacji kulturalnej młodzieży, nic by się nie stało gdyby zamknięto nagle wszystkie „pomniki iluzji kulturalnej”. Bowiem najświeższe badania socjologiczne doszczętnie obnażyły kulturalną nędzę społeczeństwa. Nie wytworzono żadnych nawyków, nie chwyciły żadne merytoryczne i metodyczne pomysły, a opiewanie działalności sekcijnej domów kultury jest karnym zadaniem dziennikarskim. Dobre samopoczucie urzędników państwowych zawiadujących kulturą — objawiające się np. przyznaniem sobie wysokich pieniężnych premii noworocznych — jest szczydrem potwierdzeniem ogólnonarodowego analfabetyzmu kulturalnego.

Nad formułą funkcjonowania domów kultury zastanawiają się tylko nieliczni, najczęściej świeżo upieczeni dyrektory. Mirosław Gancarz — od niedawna szef zielonogórskiego „Mrowiska” — mimo teoretycznych ambicji i niemałego doświadczenia autorskiego — pewnie nie będzie miał szans zrealizowania swoich pomysłów w skostniałej atmosferze całej struktury kulturalnej. Nikt nie wie czy sprawa się płatne sekcje, czy stać będzie kogokolwiek na utrzymanie big-bandu, czy w małych salach „Mrowiska” możliwe będzie organizowanie koncertów z prawdziwego zdarzenia. Czym w ogóle mają się zajmować domy kultury w dzisiejszej, powykrcanej rzeczywistości?



...połączenie starej idei z nową rzeczywistością.

Fot. Leszek Krutulski-Krechowicz.

Potraktujmy jednak te wszystkie wątpliwości jako wstęp do opisu absolutnego fenomenu jakim jest otwarty niedawno dom kultury w Szprotawie. Fenomenalność spro-

tawskiego przedsięwzięcia polega na połączeniu starej idei z nową rzeczywistością. Oto skutek niewiarygodnej aktywności garstki pasjonatów, z Ireną Kwiatek na czele, w mieście bez jakiegokolwiek ruchu kulturalnego, bez możliwości zatrudnienia wybitnych specjalistów, powstaje dom — pałac na miarę ambicji wielkiego ośrodka kulturalnego.

Rzeczywiście szprotawską placówkę można pokazywać już jako obiekt muzealny, aczkolwiek nie wszystkim mogą się podobać drzwi z pełnego drewna, dębowe boazerie, metaloplastyka z kutaj stali, mosiężne klamki, marmury itp.

Remont obiektu rozpoczęto pięć lat temu, a więc w epoce spektakularnych akcji i fasadowych rozwiązań nie tylko w kulturze. Jeśli ówczesne 612 milionów złotych zamienimy na dzisiejsze 6,5 miliarda, to i tak nie będzie to dużo, bo średnia willa kosztuje dziś około 300 milionów złotych. Ale jeśli uświadomimy sobie, że w tej samej Szprotawie od 10 lat nie ma pieniędzy na remont budynku szkoły muzycznej, to powstaje pytanie — co daje więk-

Niech szczezną domy kultury

sze efekty kulturalne: darmowa, spontaniczna i niesprawdzalna działalność sekcyjna w domu kultury, czy konkretne nauczanie gry na instrumentach?

Pracownicy domu kultury rozumieją te wszystkie wątpliwości, for-



Dom - pałac na miarę ambicji wielkiego ośrodka kulturalnego.

Fot. Leszek Krutulski-Krechowicz

szym mieście „mariotti”. Dość sensownie pobrzmiewa też argument: duże koszty inwestycji, małe koszty eksploatacji. Niby że marmurów nie trzeba będzie malować co dwa lata, a dębowe boazerie dobrze polakierowane przetrzyma-

że zagospodarowanie parku obok domu kultury. Tam organizowane będą festyny. Słowem będzie wszystko, za co ludzie zechcą zapłacić, nawet pokoje gościnne ze śniadaniem do łóżka.

Nie ma powodów, aby z góry negować te wszystkie pomysły. Pewnie są dobre. Należy tylko przypominieć, że akcja rozgrywa się w Szprotawie, tej samej gdzie w restauracji „Kosmos” można nieźle oberwać i gdzie przez pięć lat nie było żadnej miejskiej placówki kulturalnej. Nie licząc oczywiście rozspływającej się szkoły muzycznej.

Logicznie myśląc można więc liczyć na głód kulturalny miejscowej społeczności. Jeśli świątynne wnętrza przyciągną wiernych — to chwała kulturze, tak smakowicie zapowiadającej się w Szprotawie. Problem w tym, że sekretarz gminy jednoznacznie stwierdza, iż liczy na samofinansowanie się domu kultury. Jeśli w Zielonej Górze padł ośrodek kultury w amfiteatrze, ledwo zipsie ośrodek metodyki kultury — choćby w ocenie władz — to trzeba wielkiej wiary Ireny Kwiatek, żeby liczyć na przyjęcie się zmurszałej idei domu kultury.

Zarażony optymizmem prawie uwierzyłem w pogodzenie starej formuły z nową rzeczywistością. Swoje wątpliwości zaasekurowałem jednak zakładem z Bogusławem Lisieckim — wicedyrektorem szprotawskiego domu kultury. Otóż zarzykowałem butelkę koniaku twierdząc, że już w połowie tego roku większość pomieszczeń domu kultury zostanie wynajęta tworzącym się spółkom, drobnym biznesmenom itp. Tak jak w WIMBP im. C. K. Norwida w Zielonej Górze oddano kulturalne przyczółki meblarzem, organizatorom turystycznego handlu i hurtownikom. Szkoda, bo budynek biblioteki jest równie piękny jak marmurowy pomnik kultury w Szprotawie.

Wydaje się, że idea domów kultury jest martwa. Miejmy nadzieję, że w Szprotawie uda się zaszczyć rzeczywistą kulturę, bez składania kulturalnej ofiary na ołtarzu fałszywego urnykowania wszystkiego co się da. Oby.

Czesław MARKIEWICZ

RAJ DLA SAMOTNIKÓW

Tomasz Niewiedział

Góry Bialskie są jednym z mniej znanych zakątków naszego kraju. Wcisnięte w najdalej na wschód wysuniętą część Ziemi Kłodzkiej stanowią enklawę ciszy i spokoju. Nie ma w całych Sudetach regionu bardziej dzikiego i bezludnego.

Niedogodny dojazd, niezbyt urozmaicona rzeźba terenu oraz brak bazy noclegowej sprawiają, że rejon nie jest terenem masowej turystyki tak charakterystycznej dla innych części Sudetów. Jest natomiast zakątkiem bardzo atrakcyjnym dla wszystkich tych, którzy poszukują samotności i kontaktu z pierwotną przyrodą. Góry Bialskie upodobał sobie turysty, którzy przedkładają noc pod gołym niebem nad schroniskowe łóżko, którzy znajdują przyjemność w wielogodzinnym wędrówaniu zarastającymi ścieżkami i starymi duktami wśród wiekowych drzew, którzy czasami pragną zmierzyć się z dziką przyrodą wytrwale przecierając szlak w głębokim śniegu i spędzając noc w namiocie w środku zimy.

W tamtejszych lasach żyje wiele saren, jeleni i dzików. Spotkać można muflona — piękną odmianę płochliwej owcy górskiej sprowadzonej w Sudety z Sardynii na początku XX wieku. Liczne okazy ptactwa leśnego, rzadkie gady, wiele gatunków owadów oraz występujące w czystych jeszcze wodach pstrągi i lipienie dopełniają obrazu bogactwa świata zwierzęcego tego ciekawego regionu Ziemi Kłodzkiej.

Jesiony, jawory i buki nadają swoistego koloru bialskim wierzchom, szczególnie urzekającego je-

sienia. Zapuszczając się w te strony mogą przez długie godziny brodzić wśród różnobarwnych liści pokrywających grubą warstwą ście-

cznemu oraz poprzez budowę licznych wyciągów i tras narciarskich stworzenia centrum sportów zimowych.



Fot. Tomasz Niewiedział

żki i dukty. W trosce o zachowanie pierwotnego drzewostanu utworzono na terenie masywu dwa rezerwaty przyrodnicze. „Puszcza Śnieżnej Białki” i „Nowa Morawa” to rezerwy, w których starodrzew znajduje się pod ochroną.

Niedawno przyroda tego rejonu ziemi kłodzkiej została zagrożona. Istnieją plany wybudowania wzdłuż górskiego biegu Białej Łądeczkiej zespołu ośrodków wypoczynkowych, udostępnienia Gór Bialskich masowemu ruchowi turysty-

Niewątpliwie projekt rozszerzenia bazy wypoczynkowej rekreacyjnej na Ziemi Kłodzkiej jest słuszny, wątpliwości może budzić jednak lokalizacja. Czy kosztowne ratowanie podupadłych ośrodków osadniczych nad Białą Łądeczką należy wymazać z mapy Sudetów ostatni nieskażony cywilizacją zakątek?

Zyczyłbym sobie, aby Góry Bialskie pozostały jednak dzikie i bezludne aby cieszyć samotników po nich wędrujących i nie sądzić, aby było to egoistyczne życzenie.

burda



Hałas szkodzi



noszą ciśnienie krwi, co jest główną przyczyną wylewów miażdżycowych, wpływają na pracę serca powodując szkodliwe zakłócenia jego rytmu, odbijają się ujemnie na pracy żołądka, nie mówiąc już o aparacie słuchowym i oczach.

Przeprowadzając różne testy stwierdzono między innymi, że osoby po operacjach, umieszczone w pokojach wychodzących na ruchliwą ulicę, miały przez kilka dni podwyższoną temperaturę i wolniej powracały do zdrowia, niż te, które umieszczono w pokojach wychodzących na skwery i parki.

WILNO - STYCZEŃ 1991

reporter:
Marek
Woźniak



WILNO - STYCZEŃ 1991

reporter:
Marek
Woźniak



Reklama radiowa tania, szybka i skuteczna

Chcesz zrobić dobry Interes – Radio Ci pomoże

Zadzwoń 44-25. Zielona Góra, ul. Kukulecza 1

RADIO proponuje **KONCERTY ŻYCZEŃ** dla każdego

w codziennej audycji „Radioporanek” lub w niedzielnym wydaniu audycji „KONCERT ŻYCZEŃ”.

SPODNIE TAJLANDIA

CENA 78.000 ZŁ

czarne – niebieskie

SPÔDNICE — 60.000—65.000 ZL

SPODNIĘ DZIECIĘCE — 45.000 ZŁ

KOSZULE USArmy -- 53.000 ZŁ

ZAPRASZA HURTOWNIA — Racula 167 B (k. Zielonej Góry)
870-Z

Najpierw „czarne berety” teraz Gorbaczow

Przybył do Wilna redaktor na-
zwały „Moskowskich Nowosti”. Je-
gor Jajlawlew potwierdził pogłoski
planowanej przez M. Gorbaczowa
podróży na Litwę. Program krótkiej
wizyty, podczas której przewiduje
się odwiedzenie mogił ofiar krwa-
wych wydarzeń w Wilnie, jest przy-
gotowywany przez najbliższych
współpracowników prezydenta. Je-
śli Gorbaczow ma pretensje do
Landsbergisa to myśle – dodał ka-
kowlę – że najlepiej będzie, jeśli
je przedstawi w Wilnie. Jeśli chce
nynormalizować stosunki mieszkań-
ców Litwy z armią ZSRR to rozma-
wiać o tym najlepiej na Litwie.

Popi płaczą, konwój czeka

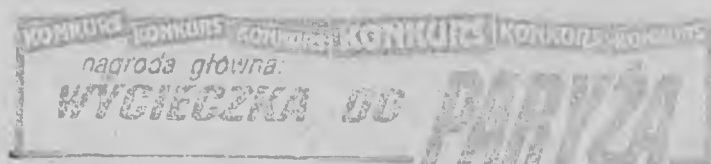
Czwartek, 31 stycznia br. sądy
dnie nie przebiegają gładko. W Ol
zynie, Policja polska i niemie
cka, oficjerowie radziecki i wysocy
dostojnicy Kościoła prawosławne
dziennikarze — wszyscy rodyksu
towani Wielki żal — Polacy nie
wpuszczają konwoju z pomocą cha
rytatywną dla Kościoła w Związku
Radzieckim! Po drugiej stronie gra
rowany Kościółowi przez Ministerst
wo Obrony i Republiki Federalnej
Niemiec, Niemcy berliński i lip
ki, German, osobicie wreszcie dzia
nikarzom apel — skierowany do
władz państwowych i kościelnych —
o pomoc przy przejeździe konwoju
przez Polskę. Konwoj prowadzili
żołnierze Zachodniej Grupy Wojsk
Armii Radzieckiej.

Przed godz. 11, z inicjatywą strony niemieckiej, ubezpieczalnie zostały przewiezieni (bez paszportów i wiz) do Niemiec, sześć kilometrów od granicy, gdzie na poboczu autostrady stały dwadzieść samochodów radzieckich. Kierowcy ubrani byli po-

(Ciąg dalszy na str. 10)

MARKET CENTRUM

przy ul. Topolowej w Zielonej Górze **ZAPRASZA!**



Ponadto: 2 radia (z zegarem i budzikiem), 2 komplety naczyń z duralaksu, „komplet wylżytowy” dla pana, 2 komplety ręczników, 2 zestawy kosmetyków samoopłukujących oraz kosmetyków dla pani i pana, dres „PUMY” i bluza sportowa szkoła artystyczne oraz zestaw 6 różnych potraw znanej serii „Muesli” firmy duńskiej.

Konkurs będzie trwać przez cały luty br.
Już od najbliższego poniedziałku w każdym wydaniu „Gazety Nowej” będziemy zamieszczać specjalne kupony. Aby wziąć udział w losowaniu jednej z nagród, wystarczy wyciąć tylko 5 kuponów oraz wybrać się do MARKET CENTRUM na zakupy!

Jeśli kupisz w jednym lub więcej sklepie towar (lub towary) na kwotę minimum 250.000 zł, weź paragony potwierdzające zakup.

Paragony i 5 kuponów oddaj w sklepie „Wszystko dla domu”, a w zamian otrzymasz numerowany bon premiowy, którego pozosta-
wiona część weźmie udział w losowaniu nagród.

Ostateczny termin przyjmowania paragonów z kuponami — 5 marca br.

Losowanie nagród odbędzie się 9 marca br. w siedzibie naszej redakcji. **POWODZENIA!**

XX



SP. J. V.

WAGA HANDLOWCY!!

Bezpośredni importeur owoców i warzyw z **WŁOCH** i **GRECJI** zaprasza tylko jednostki handlu koncesjonowanego i obwoźnego do hurtowej sprzedaży:

1. Mandarynki bezpestkowe kl. I i II
 2. Pomarańcze bezpestkowe kl. I
 3. Jabłka włoskie (NOWOSC NA RYNKU POLSKIM) kl. I
 4. Winogrona kl. I
 5. Kiwi kl. I
 6. Salata włoska w 3 odmianach kl. I
 7. Papryka zielona i czerwona kl. I
 8. Cytryny kl. I
 9. Pomidory kl. I
 10. Kalafior kl. I
- oraz inne.

Ww. towary oferujemy naszym stałym odbiorcom cyklicznie przynajmniej raz w tygodniu. Gwarantujemy najwyższą jakość.

ZAPRASZAMY codziennie od 7.00 do 16.00-Zielona Góra, ul
Urszuli 10 (baza PKS), tel. 700-60, 700-68, 700-69 wew. 27
telex 0432250 lub 0432420 fax 66-726.

PRZYJMULIEMY RÓWNIEŻ

PRZYJMUJEMY RÓWNIEŻ

DUŻE ZAMÓWIENIA HURTOWE

BOZEMAN WINTERHOUTS 895-Z

995-2

EKSKLUZYWNY SPRZĘT RADIOWO-TELEWIZYJNY
 NOWOCZESNE, ENERGOOSZCZEDNE ZAMRAŻARKI
 REWELACYJNE, WYDAJNE ŚRODKI MYJĄCO-CZYSZCZĄCE
 PROPONUJE

BIURO TOWARÓW IMPORTOWANYCH PRZEMYSŁOWYCH

Complet

TOWARY TE SĄ PRZEBOJAMI Z BARDZO SZEROKIEJ OFERTY SPRZĘTU RTV I AGD, CHEMII GOSPODARCZEJ I 1001 DROBIAZGOW
Zapraszamy do nas codziennie od godz. 8.00 do godz. 14.00, Zielona Góra ul. Kozuchowska 15A, tel. 47-60, tlx 432142, fax 5834

WYDARZENIA

Topnieją zwarte szeregi

MOSKWA. W 1990 r. KPZR straciła prawie 3 mln członków. Rządząca w ZSRR partia komunistyczna liczy obecnie 16,5 mln członków (według stanu na 1 stycznia br.), podczas gdy rok temu było ich 19,2 mln.

Największe straty ponieśli komuniści w republikach nadbałtyckich. Z 200 tys. członków, w szeregach dzisiejszej KP Litwy (na płacie formie KPZR) pozostało niespełna 36 tys. Z KP Rosji — największej komunistycznej partii republikanckiej — odeszło 1,8 mln członków. Najmniejszy odpływ członków odnotowały komunistyczne partie w republikach środkowoeuropejskich. W Turkmenii liczba członków partii komunistycznej nawet się zwiększyła.

Zima gnębi Turków

ANKARA. Obfite śniegi, jakie spadły w Turcji, odcieły od świata blisko 2000 wiosek. Zasypane śniegiem zamknęły na odcinku między Ankara a Stambułem główne autostrady łączące Turcję z Europą. Drogi prowadzące do 1000 wiosek na północy i ok. 900 we wschodniej i środkowej Anatolii zostały zablokowane przez głębokie zaspy, dochodzące na wschodzie do 1,5 m.

Chorwaci bronią generała

BELGRAD. Narodowa Rada Obrony Chorwacji, która zebrała się w nocy ze środy na czwartek na nadzwyczajnym posiedzeniu, odrzuciła wydany przez prokuraturę wojskową z Zagrzebia nakaz do prowadzenia w ciągu 24 godzin chorwackiego ministra obrony Martina Špegelja.

Federalne siły zbrojne oskarżają chorwackiego ministra o próbę dokonania przewrotu wojskowego w tej republice, nielegalny zakup na Węgrzech 20 tys. karabinów typu „kalasznikow” i tworzenie nielegalnych formacji paramilitarnych. Narodowa Rada Obrony Chorwacji stwierdziła, że oskarżenia wysunięte pod adresem ministra są bezpodstawne.

Panika nie zna granic

ULAN BATOR. Już drugi dzień w Ulan Bator i innych miastach szaleje panika w związku z pogłoską, że w najbliższym czasie wymieniane będą banknoty o nominalach 50 i 100 tugrików na banknoty o mniejszych nominalach.

W związku z tym, że plotka w Mongolii mówi o „radzieckiej procedurze” wymiany banknotów ludność „wyciszcza” półki we wszystkich sklepach, tłumy szturmują banki, aby „rozmięknąć” pieniądze na drobne.

Czwartkowa prasa mongolska publikuje oświadczenie banku państwowego całkowicie dementujące powyższe plotki.

Bitwy z marksistami i kartelem

BOGOTA. Podczas strzelaniny, do której doszło w prowincji Bolívar na północy kraju, zabitych zostało siedmiu partyzantów, a trzech policjantów odniosło rany. Partyzanci z marksistowskich, rewolucyjnych sił zbrojnych Kolumbii (FARC) zostali zaskoczeni przez policję w momencie gdy usiłowali obrabować bank rolny w Santa Rosa.

W środę 75-osobowa grupa policjantów z brygad antynarkotykowych przypuściła szturm na wielki zespół wytwórczy produkujący kokainę, znajdujący się w dżungli amazońskiej w pobliżu granicy z Peru.

Policjanci przejęli 4.200 kilogramów kokainy. W pobliżu fabryki odkryli trzy zamaskowane pasy startowe. W laboratorium skonfiskowali tysiące pojemników z chemikaliami używanymi do produkcji kokainy.

Katastrofa samolotu

NOWY JORK. Podczas podchodzenia do lądowania na lotnisku w mieście Beekley (stan Wirginia Zachodnia), w środę wieczorem rozbił się samolot towarzystwa lotniczego „US-Air”. Wszystkie (19) znajdujące się na pokładzie osoby przewieziono do szpitali. 7 jest ciężko rannych. Nieznana jest jeszcze przyczyna wypadku.

Atak na śmigłowiec prezydenta

GWATEMALA. Lewicowi partyzanci ostrzelali w środę śmigłowiec, którym leciał prezydent Gwatemali Jorge Serrano, ale ani prezydent ani inne osoby znajdujące się na pokładzie śmigłowca nie odniosły żadnych obrażeń.

Serrano, który objął urząd prezydenta Gwatemali 14 stycznia br., zobowiązał się do prowadzenia dalszych rozmów pokojowych, zainicjowanych w ubiegłym roku przez przywódców partyzantów.

Od wybuchu powstania w 1962 r. w walkach między rebeliantami a liczącą 50 tysięcy żołnierzy armią gwatemalską śmierć poniosło ponad 100 tysięcy osób.

Trwają zamieszki w Osetii

TBILISI. Aresztowany został przewodniczący rady deputowanych południowoosetyjskiego obwodu autonomicznego Torej Kulumbegow. Został zatrzymany przez funkcjonariuszy MSW republiki w momencie, gdy udawał się na rozmowy z politykami republiki gruzińskiej.

Na ulicach stolicy Cchinwali ponownie zaczęto stawiać barykady. W wyniku zamieszek podpalono wiele domów. Są ofiary w ludziach.

Milicja broni pustych sklepów

MOSKWA. Gazeta „Izwestia” poinformowała, że pracownicy sklepów w mieście Dżezkagan w Kazachstanie zwrócili się do milicji z prośbą o ochronę przed klientami.

Sprzedawcy skarżą się, że rozwścieczeni pustakami na sklepowych półkach klienci oskarżają ich o spowodowanie braku towarów.

Nowe wycotuje się z polityki

LONDYN. Geoffrey Howe, były wicepremier brytyjski, którego dyktando z rządu Margaret Thatcher w listopadzie ubiegłego roku przypięsziła odejście „żelaznej damy” ze sceny politycznej, zapowiedział w środę, że ma zamiar wycofać się z polityki i że nie będzie kandydował w następnych wyborach parlamentarnych.

Prawda czy spekulacje?

SAN SALVADOR. Salwadorscy partyzanci obciążili pik Francisco Elene Fuentes, dowódcę 19 brygady piechoty stacjonującej w stolicy, za masakrę dokonaną 21 stycznia w pobliżu San Salvador na 15 członków jednej rodziny.

Prezydent Salwadoru, który spotkał się w środę z członkami komisji powołanej specjalnie do zbadania okoliczności masakry, wystąpił z apelem o zaniechanie wszelkich spekulacji na temat sprawców zbrodni przed zakończeniem śledztwa.

WIPK schodzi ze sceny

Włoska Partia Komunistyczna, która jako pierwsza w Europie Zachodniej zakwestionowała „przewodnią rolę” KPZR w ruchu komunistycznym, rozpoczęła w Rimini swój 20 i ostatni zjazd. Sekretarz WIPK Achille Occhetto zaproponował rozwiązanie. Powstałe przed 70 laty, WIPK oraz przedstawicielstwo polityczne i programowe nowej partii — demokratycznej lewicy (DPL), za której utworzeniem opowiedziało się 67 proc. popierających go działaczy partyjnych.

Saddam traci nerwy

(Ciąg dalszy ze str. 9)

Rozprzestrzenianie się czarnej plamy, zabijającej wszelkie żywe organizmy, grozi wyrządzeniem wielkich szkód środowisku naturalnemu regionu, przede wszystkim w przybrzeżnej strefie Arabii Saudyjskiej.

ZAMACHY

W różnych częściach globu doszło do kolejnych zamachów terrorystycznych wymierzonych w koalicję antyrakową.

We francuskim ośrodku kulturalnym w Ammanie wybuchł pożar. Do podpalenia przynależała nieznana dotąd organizacja podająca się za „Brygady Świętej Wojny”.

Natomiast w Ankarze, organizacja Dev-Sol (nielegalna lewica rewolucyjna), która od rozpoczęcia wojny w Zatoce przynależała już do 11 zamachów bombowych w Turcji, zamordowała w środę wieczorem emerytowanego generała Hüsnü Söyü.

STRATY AMERYKAŃSKIE ROSNA

Przedstawiciele wojsk USA poinformowali o zaginięciu za liniami wojny irańskiej amerykańskiego samolotu transportowego C-130, wykorzystanego również do celów taktycznych. Nie spreparowano, czy ma szyna zaginęła nad terytorium Kuwejtu czy Iraku. Nie wiadomo też ile osób znajdowało się na pokładzie. Wymienia się liczbę 20 osób.

Dwóch amerykańskich żołnierzy, w tym kobieta, zaginęło w północnej części Arabii Saudyjskiej, rejonie ostatnich walk z jednostkami irańskimi. Zaginięci żołnierze należą do batalionu transportowego i nie brali bezpośredniego udziału w walkach o miasto Chafdzi.

NA RAZIE W POWIETRZU

Prezydent George Bush oświadczył w czwartek na spotkaniu z przywódcami amerykańskiej społeczności żydowskiej, że Stany Zjednoczone nie są jeszcze gotowe do prowadzenia wojny lądowej z Irakim.

Informacje tę przekazała dziennikarzom Shoshana Cardin, przewodnicząca konferencji prezesów głównych organizacji żydowskich. W chwili obecnej nie spieszy się on z podjęciem wojny na lądzie — powie dziennikarzowi Bush pan Cardin. Jej zdaniem, prezydent uważa, że atak lądowy powinien być poprzedzony do datkowymi działaniami lotniczymi.

Rada Rozwoju Wsi ma szefa

Premier Jan Krzysztof Bielecki wręczył Januszowi Bylińskiemu nominację na przewodniczącego Rady Rozwoju Wsi, która będzie organem opiniotwórczo-doradczym Rady Ministrów i szefa rządu w sprawach realizacji polityki rolnej, rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz problematyki związanej z wsią.

Premier powiedział, że rada ta będzie instytucją służącą rozwojowi wsi. Przewiduje się, że na pierwszym swoim posiedzeniu rada zastanowi się nad właściwym wykorzystaniem środków zgodnie z nową polityką rolną przygotowaną przez ministra rolnictwa Adama Tańskiego.

Nagroda dla Jolanty Zdrzałik

W Rzeszowskim Domu Sztuki otwarto w czwartek 20 wystawę, będącą pokłosiem międzynarodowego pleneru malarskiego w Sołinie. Pierwsze nagrody za prace malarskie otrzymali: Jagoda Adamus z Bielska-Białej oraz Maria Półziet-Niedźwiedz z Stanisława Jachym z Rzeszowa, zaś w dziedzinie rysunku — Jolanta Zdrzałik z Zielonej Góry.

SUPEREXPRESS

ROBOTNIKA magazynowego z odpowiedzialnością materialną do lat 30 — zatrudnie. Zielona Góra, Zawłazy Czarnego 12, 12.00-18.00. 1022-Z

PRZYJME samotną panią na mieszkanie w zamian za opiekę. Zielona Góra, Piskowa 12A. 1025-Z

500 TYS. Łd nagrody za zwrot zagubionej kaszki z paszportem na nazwisko Marek Propst. Zielona Góra, 613-20. 1025-Z

CIĄGNIK C-385 — cena 40 proc. nowego, samochód ciężarowy gaz 53, silnik 63 — nowy i używany oraz gaz 53 na części — sprzedam. Sarnobwo 96 k. Kostrzyzna. 153-Zb

REDAKCJA KOLEGIUM: Redaktor naczelny — Andrzej Buck, zastępcy redaktora — Andrzej Cudał, sekretarz redakcji — Alfred Siatkiński, sekretarz redakcji — Janusz Ampula, Andrzej Gajda, Jolanta Sadowska, Redakcja Zielona Góra, ul. Bohaterów Westerplatte 30 telefon centrali 715-40, 59-27, teleks 0433585, redakcja nocna telefon 39-13, teleks 0432253; Gorzów, ul. Chrobrego 31, telefon 228-25, 271-49, Głogów, ul. Świerczewskiego 11, telefon 33-29-11. Biura ogłoszeń w siedzibach redakcji, oddziałach

Proklamacja ordynariusza

W warszawskim kościele garnizonowym pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Polski przy ul. Długiej odbyła się w czwartek uroczystość proklamacji ordynariusza polowego Wojska Polskiego. Nuncjusz apostolski abp Józef Kowalewski oraz sekretarz generalny episkopatu Polski abp Bronisław Dąbrowski odczytali dekrety papieskie ustanawiające ordynariusza polowego. Podpisany został stosowny protokół.

Ordynariuszem polowym jest bp Leszek Sławek Głódź, a jego tytułarna katedra staje się kościoł garnizonowy przy ul. Długiej. (PAP)

Uwaga Nowe Miasteczko!

Zanim rada odejdzie

Kuriozalna sytuacja powstała w Szklarskiej Porębie, gdzie postanowiono odwołać Radę Gminy. Komitet Obywatelski zebrał w tej sprawie ponad 1400 podpisów mieszkańców. Potwierdziło to potrzebę przeprowadzenia referendum. Tymczasem może być ono zorganizowane jedynie przez... Radę Gminy. Na tym nie kończą się trudności. Tryb przeprowadzenia referendum — a więc np. powołania komisji i zasady głosowania — określa ustawa z 1987 r., która nie została dotąd znieważona. Jest w niej mowa m.in. o Radzie Państwa, której już nie ma. Komisje ds. referendum mają być w myśl wspomnianego ustawy powoływane spośród obywateli rekomendowanych m.in. przez... PRON, ZPZR, ZSL... jak przebiegał ten górzyski węzeł i zorganizować lokalne referendum — tego na razie nikt nie wie... (PAP)

Podatki od pojazdów

Znane są już dokładnie zasady ustalania podatku od środków transportowych, który do niedawna nazywany był podatkiem drogowym. Określa je ustawa „O podatkach i opłatach lokalnych”. Płatny jest on w całości lub w dwóch równych ratach — do 15 lutego i 15 września br. Zwolnione od opłacania tego podatku są m.in. samochody osobowe, motocykle, motorowery należące do inwalidów pierwszej i drugiej grupy, a także inwalidów trzeciej grupy ze schorzeniami kończyn, którzy mają lekarskie upoważnienie do kierowania pojazdami. Zwolnieni są także z tych opłat inwalidzi wojenni i wojskowi.

Roczna stawka podatku od jeźdźców środków transportowych nie może przekroczyć: od motorowozu — 40 tys. zł, od motocykla — 150 tys. zł, od samochodu osobowego — 500 tys. zł, od pozostałych pojazdów — 900 tys. zł.

Minister finansów określił w drodze rozporządzenia wysokość stawek podatku od środków transportu na ten rok.

Oto niektóre roczne stawki tego podatku określone w tym rozporządzeniu: od motorowozu — 8400 zł, od motocykla do 50 cm włącznie — 15600 zł, powyżej 50 cm do 350 cm — 18 tys. zł, powyżej 350 cm — 22800 zł. Od samochodów osobowych z silnikami o pojemności skokowej: do 900 cm włącznie — 28800 zł, powyżej 900 cm do 1300 cm włącznie — 58800 zł, powyżej 1300 do 1500 cm włącznie — 75 tys. zł, powyżej 1500 cm do 1800 cm włącznie — 234 tys. zł, powyżej 1800 cm z wyjątkiem samochodów „warszawa” — 401 tys. zł, od samochodów „warszawa” — 93 tys. zł. Podatek ten wchodzi w zakres podatków lokalnych a więc rada gminy może obniżyć jego stawki. Podatek transportowy wpłaca się do kas gminnych.

VW GOLFA 955 — sprzedam. Zielona Góra, tel. 640-80. 1031-Z

POLONEZ 1982, fiat 125 do remontu lub na części — tanio sprzedam. Zielona Góra, Wyczółkowski 27, tel. 611-40. 1034-Z

ZGRZEWARKI foili 100 i 120 cm — sprzedam. Zielona Góra, Jalewowska 1. 1014-Z

KURNIK hale 1600 m kw., działka ogrodowa 3 ha, możliwość kredytu — sprzedam. Gorzów, tel. 740-26. 153-Zb

KASE pancerna ze skarbem — kupię. Zielona Góra, tel. 229-59. 1006-Z

POLONEZA rok prod. 80 w dobrym stanie, pilnie sprzedam. Zielona Góra, ul. Wazów 50/2. 1011-Z

TRABANTA combi nowego — sprzedam. Zagań, Klonowa 1/3, tel. 21-89. 1014-Z

Popi płaczą, konwój czeka

(Ciąg dalszy ze str. 9)

cywilnemu. Dowódca kolumny pik Jarosław Podoleczak był zrozpaczony. „Prasa warszawska” podaje, że to konwój wojskowy, a my wieziemy dary”. Przedstawiciel Kościoła prawosławnego w Poczdamie, Anatolij Kollada, mówił: „To wszystko jest dla nas niejasne. Jesteśmy zdziwieni. Dlaczego Polacy nie puszczają nas przez granicę?”

A wszystkie ciężarówki bez tablic rejestracyjnych, szczególnie beznumerywane.

Na przejściu granicznym informację udzielił nam naczelnik Oddziału Urzędu Celnego w Olszynie, Tadeusz Fuchs: Granicę raz na dobę, mogą przekraczać konwoje po 40 samochodów. Taka jest decyzja Warszawy. My czekamy, jesteśmy gotowi do odprawy. Organizatorzy chcą je

dnak, aby granicę przekroczył cały konwój.

O godzinie 11.50 Główny Urząd Cei zezwolił na odprawianie co dwie godziny 25 samochodów. Ale i to nie zadowoliło strony radzieckiej. Dostojnicy Kościoła i oficerowie znów znaleźli się w Urzędzie Celnym. Na próżno. Samochody bez tablic rejestracyjnych, kierowcy bez międzynarodowych praw jazdy, a do tego brak formalności ubezpieczeniowych. To powody, które uniemożliwiły przekroczenie granicy.

Arcebiszop German jeszcze raz stanął przed kamerą i odczytał apel. Pół godziny później organizatorzy konwoju wrócili do Niemiec. Dwieście samochodów odjechało do Cotibus. Być może w poniedziałek wszyscy zacznie się od nowa.

(ZR)

Tymiński chce „Sztandar Młodych” Gazety na sprzedaż

„SZTANDAR MŁODYCH”

Stanisław Tymieński okazał się jednym z 7 oferentów, którzy chcą kupić „Sztandar Młodych”. Zaoferował zapłatę proponowaną przez komisję likwidacyjną RSW ceny wyjściowej 12 mld zł plus 1 mln (z czego 20 proc. deklaruje wpłacić od razu, resztę sumy — ratalnie w ciągu 5 lat). Oferty zgłosiły ponadto Konfederacja Polski Niepodległej (12 mld zł plus 5 mln zł), spółka z o.o. „Zarządanie i Bankowość” (12 mld zł), wydawnictwo „Express-Marcop” z Bydgoszczy — wspólnie z trzema innymi firmami (17 mld zł), Fundacja Edukacji Ekonomicznej wspólnie z Polskimi Nagraniami i Fundacją Kultury Polskiej (12 mld zł z możliwością podwyższenia sumy) oraz — wspierana przez „Prosperbank” i prywatną firmę Wojciecha Gaweły z Wiednia — spółka akcyjna „Bagara Holding” z Warszawy (13 mld zł). Wycofała się z przetargu spółka „Denis”.

Komisja podjęła decyzję, że w ciągu 14 dni zespół redakcyjny gazety, oferenci oraz zainteresowani obserwatorzy mogą składać dodatkowe opinie i wyjaśnienia. Wkrótce po tym terminie przetarg zostanie rozstrzygnięty.

Zapytany przez dziennikarkę radia o motyw przystąpienia do przetargu, S. Tymieński odpowiedział: „Potrzebna jest prasa obywatelna i niezależna. Chcę uwolnić pracowników gazet od niwolnictwa ekonomicznego-myślowego”.

— Czy ma pan zamiar założyć partię polityczną?

— Tak, w najbliższych dniach zwrócę się z odczwą do społeczeństwa, do tzw. drugiej Polski, aby pokazała, że są prawdziwymi Polakami i zorganizowała się w taki sposób, jak to powinno być zrobione dawno temu.

„ŻYCIE WARSZAWY”

Już po raz drugi komisja likwidacyjna RSW „Prasa-Książka-Ruch” — mimo ogłoszenia przetargu na sprze

daż dziennika „Życie Warszawy” i powiadomienia oferentów — nie odczekała tego przetargu. Do komisji wpłynęło bowiem postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, nakazujące jej zawieszenie rozstrzygnięcia przetargu do czasu zakończenia procesu, wytoczonego komisji likwidacyjnej przez spółdzielnię przyściennikarzy „Życia Warszawy” i „Dompres” — zespół przyjaciół „Życia Warszawy” spółka z o.o.

„RAZEM”

Po raz drugi stawili się w komisji likwidacyjnej przedstawiciele oferentów, chcących kupić tygodnik „Razem”. Zgodnie z zaleceniem komisji — zadeklarowali konkretne kwoty: Konfederacja Polski Niepodległej — 400 mln zł, zaś dziennikarska „Spółdzielnia Pracy „Razem” — 165 mln zł. Z zastrzeżeniem, że jeśli drugi kontrahent zaproponuje wyższą sumę, spółdzielnia będzie ją mogła podnieść do tej samej wysokości, zwiększonej o milion złotych. W ciągu tygodnia oferenci oraz zainteresowani obserwatorzy mogą składać dodatkowe wyjaśnienia w sprawie przetargu, po czym zostanie ogłoszony jego wynik. (PAP)

Konsul ZSRR gościem wojewody

Wojewoda zielonogórski — Jarosław Barańczak przyjął u siebie gościa konsula Konsulatu Generalnego ZSRR w Szczecinie — Michaila Gluszkowa i przychodzącego na jego miejsce — Czesławę Izlijusę (Litwa). W trakcie rozmowy poruszone problem współpracy gospodarczej firm zielonogórskich z przedsiębiorstwami radzieckimi. Konsul przyjął na siebie odpowiedzialność za wykonanie podpisanych przez radzieckie przedsiębiorstwa kontraktów.

(S)

Kto kupił „Exbud”?

„Exbud” jest pierwszym przedsiębiorstwem w Polsce, które przeszło kapitalową drogę prywatyzacji.

W wyniku oferty publicznej 45 proc. spośród 1 miliona akcji, znajdzie się w rękach drobnych akcjonariuszy; 20 proc. akcji przeznaczone do sprzedaży pracownikom (z tego do wykupienia pozostało jeszcze ok. 5 proc.). Pozostałe 35 proc. podzielono na dwa równe pakiety.

(PAP)

Pierwszy w wyniku negocjacji na była międzynarodowa spółka holdinowa ITI z Luksemburga, placąc za każdą akcję po 125 tys. zł, czyli o 11 proc. drożej niż wynosiła cena emisyjna (112 tys. zł). Drugi pakiet przypadł w udziale 18-osobowej grupie menedżerów „Exbudu”. W tym przypadku cena zakupu akcji jest równa cenie emisyjnej, a należność za nie będzie spłacana ratalnie.

(PAP)

Przyjaciółom, sąsiadom oraz wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego kochanego Męża, Ojca, Dziadka i Pradziadka

Ryszarda Woronowicza
składa podziękowanie
żona Antonina
z synem Andrzejem.
1015-Z

Zielonogórska Gorzowska Głogowska

GAZETA NOWA

REDAKCJA KOLEGIUM: Redaktor naczelny — Andrzej Buck, zastępcy redaktora — Andrzej Cudał, sekretarz redakcji — Alfred Siatkiński, sekretarz redakcji — Janusz Ampula, Andrzej Gajda, Jolanta Sadowska, Redakcja Zielona Góra, ul. Bohaterów Westerplatte 30 telefon centrali 715-40, 59-27, teleks 0433585, redakcja nocna telefon 39-13, teleks 0432253; Gorzów, ul. Chrobrego 31, telefon 228-25, 271-49, Głogów, ul. Świerczewskiego 11, telefon 33-29-11. Biura ogłoszeń w siedzibach redakcji, oddziałach

Gromady i agencjach. Ogłoszenia są przyjmowane również telefaksem 666-22. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków, zastrzega sobie prawo skracania otrzymanych materiałów i zmian ich tytułów. Wydawca ALPO sc Zielona Góra, ul. Podgórska 43c. Prenumerata zgłoszenia przyjmują oddziały i delegatury RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Przedsiębiorstwa Upowowań Prasy i Książki oraz doręzciele. Druk: Drukarnia Prasowa ZWP, Zielona Góra, ul. Reja 5. Nr indeksu 350788.

AUTO-MOTO

SPRZEDAM samochód m-kl fiat 131
Biały 1600 rok 1982 w bardzo do-
brzym stanie. Lubliniec, tel. 208-
131-Zb

NYK tanio sprzedam. Zielona Góra,
Sulechowska 3/3 950-Z

SKODĘ Liaz — sprzedam. Gorzów,
tel. 320-480. 145-Zb

MERCEDESA ciężarowego 808 i 808 —
sprzedam. Gorzów, tel. 274-77. 118-Zb

CITROEN CX 20 1983 (małe uszkodze-
nie przodu), kabinę do żużla nową oraz
kabinę żużla do remontu — sprzedam.
Zielona Góra, Grunwaldzka 31 A 990-Z

F50, polonez 1500 LE — 1 lipiec 1987
stan idealny, przyczepkę turystyczną
(aluminową) — sprzedam. Krosno
Odr. Kościuszki 13E/4, tel. 145 wew.
905 1-Kr

TANIO i pilnie sprzedam 125p, 1977 —
Zielona Góra, tel. 29-369. 1001-Z

TANIO sprzedam — golf VW — 1979,
VW pasat diesel — 1980, audi 80 — 1980,
ford fiesta 1980. Zary, tel. 35-05, Zary,
tel. 21-89. 974-Z

RENAULT Fuego poj. 1600, maj 1983 —
stan idealny — sprzedam. Zielona
Góra, tel. 220-68. 982-Z

SPRZEDAM roburę diesel. Zielona
Góra, tel. 70-068. 904-Z

SPRZEDAŻ

DZIAŁKĘ rzemieślniczą 15-arową w
Zielonej Górze — sprzedam. Oferty z
ceną: Zielonogórska GN — dla AZ-5.
AZ-5

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 18 ha
III klasy wraz z budynkami i kom-
pletnym sprzętem rolniczym w Gra-
bowie 28 (Gory 51, woj. leszczyński),
3780-C

EMYWARKE do naczyń firmy zachod-
nie — sprzedam. Zielona Góra, Agre-
stowa 8 m. 1. 990-Z

SPRZEDAM kurki Astra S 10-tygod-
niowe. Godziszewo 26 tel. Bełęcin 83.
993-Z

SPRZEDAM 1 ha ziemi. Zielona Góra,
Jalowiecowa 1 (Jedrzychów). 986-Z

SPRZEDAM dom z ogrodem, zabudo-
waniami; blisko las i jeziora, Babi-
most, Świerczewskiego 113 tel. 241.
1003-Z

KOMPLET wypoczynkowy — sprze-
dam. Zielona Góra, te. 658-49. 1003-Z

KOPIARKĘ MINOLTA oraz toner —
sprzedam. Zielona Góra, tel. 53-89.
982-Z

MUSZLĘ „uniwersalną” — 140 do 170
tys. zł, „warszawską” 185 tys. zł, umy-
walkę z nogą — 195 tys. zł — sprze-
dam. Zielona Góra, ul. Kraljevska.
32/7 wleczorem. 747-Z

PRACA

AKWIZYTORÓW z samochodem do-
stawczym — zatrudni. Zielona Góra,
tel. 70-068. 904-Z

SALON kosmetyczny w Nowej Soli
przy Poczтовой 2 poszukuje doświad-
czonej kosmetyczki. Warunki do uzgod-
nienia. Sklep „Pedant”, Marszałka Pił-
sudskiego 4, tel. 38-10, tel. domowy
30-43 po 20.00. 987-Z

ZATRUDNIĘ krawcową — krojczynię,
Głogów, 33-34-71, wew. 452. 3778-C

ZATRUDNIĘ teleradiomechaników —
elektroników. Zielona Góra, tel.
225-27. 922-Z

FIRMIE elektronicznej zlecę obsługę
gwarancyjną oraz przebieganie sprzę-
tu RTV video z importu. Informacje:
Skład Celný — Elektron — Przyjeł-
Osiadłe Zachodnie 11/70. 986-Z

KUPNO

PALETY EUR — kupię. Gorzów, telex
250-51, wew. 61. 134-Zb

SIANO — słomę 5 t — kupię. Gorzów
tel. grzechnościowy 275-81. 142-Zb

KUPIĘ zachodni samochód osobowy
(diesel) stan bardzo dobry. Zielona
Góra, tel. 622-48. 1004-Z

LOKALE

SPRZEDAM dom wraz z warsztatem
kamieniarskim lub wydzielawie. De-
resiewicz Jan — Krosno Odr., ul. K-
ściuski 50, tel. 468. 2-Kr

POSIADAM wolne pomieszczenie ma-
gazyńne o powierzchni 200 m kw.
Oczekujemy propozycji. Przedsiębior-
stwo Handlu „Vimex”, ul. Czerwonego
Krzyża 27, Zary, tel. 37-65, w godz.
8.00—13.00, 17.00—20.00. 23-Za

USŁUGI

DZISIAJ zgłosz — dzisiaj oglądać
Anteny satelitarne CN serwow, gwa-
rancja 12 miesięcy. TV SAT Zielona
Góra, Lija 51/64, tel. 64-64. 960-Z

MEDYCZNE

LEKARZ Ryszard Olszewski — specja-
lista neurolog i psychiatra — leczenie
— bólów korzeniowych i kręgotupa,
głowy, zaburzeń krążenia mózgowego,
dolegliwości porażeniowych, zaburzeń
mięśniowych, nerwicy, zaburzeń psy-
chomotorycznych, depresji. Zielona
Góra, ul. Chrobrego 15 m 2, od ponie-
działku do środy włącznie — godz.
15.00—16.00. 835-Z

Swetry damskie męskie

oraz szeroki wybór dziewiarst-
wa dziecięcego

FIRMA „KARAT”

Gorzów, ul. Słoneczna 41A
tel. 257-95

nawiązamy stałą współpracę z
handlowcami i hurtownikami.

PRZEDSIĘBIORSTWO

„IRGA”

uprzejmie informuje, iż dnia 2
lutego 1991 r. (sobota) o godz.
11.00 w budynku po KW PZPR

Zielona Góra,
ul. Boh. Westerplatte 21

nastąpi otwarcie nowej siedziby firmy

połączone ze sprzedażą (2 proc.
przeznaczamy na „fundusz dzie-
ci specjalnej troski”) elektrona-
rzędzi i narzędzi prostych do
obróbki kamieni, betonu, metali,
drewna i tworzyw sztucznych.

ZAPRASZAMY

1019-Z

RÓŻNE

USŁUGI malarsko — tapetarskie —
wykonuje. Zielona Góra, tel. grze-
nościowy 708-78 lub Koczka 15/11.
1008-Z

OKIENNICZĘ rolowane na różne ro-
dzaje okien i drzwi zabezpieczającą
przed włamaniem i wyłamaniem szyb.
Sulechów, Sportowa 12, tel. 31-04.
961-Z

ZALUŻE, drzwi rozsuwane, tapice-
rka. Zielona Góra, tel. 72-992. 853-Z

KASETY magnetofonowe poleca: Hur-
townia MUSIC-SHOP, Zielona Góra,
Sulechowska 14 — czynne od 8.00 do
14.00 i od 15.00 do 20.00. 949-Z

PRODUCENTÓW wyrobów z wikliny
— poszukuje. Fotografii wyrobów. Go-
rów, Kutrzeby 6/8, tel. 250-51 wew. 61.
134-Zb

PRZEWOZNIKÓW palet do RFN — po-
szukuje. Gorzów, tel. 230-51, wew. 61.
134-Zb

VIDEO filmowanie — fachowo i ta-
nio, tel. 323-485. 147-Zb

ZESPÓŁ muzyczny do wynajęcia. Go-
rów, tel. 264-46. 141-Zb

ODBIORCÓW odzieży — kres, dzina
(kurki, płaszcze) — poszukuje. Przy-
jeł, ul. 23 Lipca 7, tel. 16-17. 1000-Z

DO FRANKFURTU N. M. przez Kossel
zabiorę osobę. Zbąszyń, tel. 237.
1002-Z

MONTAŻ żaluzji aluminiowych. 2 la-
ta gwarancji. Krótkie terminy. Zie-
lona Góra, tel. 658-01. 769-Z

VIDEO filmowanie. Gorzów, tel. 231-78,
Kostrzyn, tel. 23-03. 92-Zb

SORTOWNIKI ziemniaczane 5,3 mln.
S. Downar, Jenin, Wojska Polskiego
21, 68-450 Bogdaniec. Informacje na
miejscu lub listownie. 94-Zb

COMMODORE 64 z gwarancją, hurto-
wo i detalicznie — sprzedam. Zie-
lona Góra, tel. 650-18. 1018-Z

NAJNOWOCZESNIEJSZE metody pro-
filaktyki, leczenia, protezowania, ko-
rony, mosty porcelanowe. Gabinet sto-
matologiczny. Zielona Góra, Budzyszyń-
ska 28, tel. 649-59 wew. 214, po 15.00 —
627-64. 1013-Z

„SZKOŁA BIZNESU” zaprasza wszy-
stkich chętnych na cykl zajęć w ter-
minie: 5.02. do 30.04. 1991. Spotkanie
informacyjne 5.02.1991 (wtorek), LOK.
Głogów, Gwardia Ludowej 2, sala nr
19 godz. 16.30. Wszelkie dodatkowe in-
formacje udzielamy pod telefonem w
Głogowie 33-31-72 lub 33-36-24 oraz w
Zielonej Górze 728-67. Serdecznie za-
paszamy. 1021-Z

GAZETA NOWA SPORT



Gary Havelock — «czysty»

Dwóch mistrzów świata w Motorze?

• Ubiegłoroczny mistrz świata
Per Jonsson (Szwecja) otrzymał kil-
ka propozycji od polskich klubów.
Najpierw miał jeździć w Polonii
Bydgoszcz, ale ostatnio pertraktacje
z zawodnikiem szwedzkim prowa-
dził także Motor Lublin. Drużyna
ubiegłorocznego beniaminka ekstra-
klasy wzmocniona została już mis-
trzem świata z 1989 r. Hansem Niel-
senem (Dania), Antoniem Kas-
perem (CSRF) i Sandorem Tihanyi
(Węgry). Lublinianie rozmawiają
także z Simonem Wiggem, Nei-
lem Collinsonem, Jeremym Doncas-
tem i Kelvinem Tatumem (Anglia).
Samem Ermolenko (USA), Henri-

ry Havelok, za używanie „traw-
ki” miał pauzować do 1994 roku.
22-latek z Bradford odwołał się od
tej decyzji i już 1 maja br. wystą-
pi w meczu ligi brytyjskiej.
• Kelvin Tatum zmienia barwy
klubowe i z Coventry przechodzi,
• właściwie powraca do Wimbledo-
nu (zespół ten wystąpi w br. w I
lidze). Kapitan reprezentacji An-
glii chce także jeździć w lidze duń-
skiej w barwach beniaminka Ran-
ders.
• Sam Ermolenko także chce jeź-
dzić w Danii i zasili drużynę Ślani-
gerup.
MAREK STANISZEWSKI

Zza płotu

Porównanie

Tym razem przytoczę tylko suche zestawienie wkładu obu kra-
jowych ośrodków pięcioboju nowoczesnego w dorobek międzynaro-
dowy udanego dla tej dyscypliny sezonu 1990:

- ◀ Mistrzostwa świata seniorów (brązowy medal drużynowo)
Drzonków — 3 zaw. Warszawa — 0
- ◀ Mistrzostwa świata seniorek (złoty medal drużynowo)
Drzonków — 1 zaw.; Warszawa — 2
- ◀ Mistrzostwa świata juniorów (brązowy medal drużynowo)
Drzonków — 2 zaw.; Warszawa — 1
- ◀ Mistrzostwa świata juniorek
Drzonków — 1 zaw. (VI m.); Warszawa — 0
- ◀ Państwowe nagrody trenerskie Komitetu ds. Młodzieży i Kul-
tury Fizycznej za 1990 r.
Warszawa — 4 osoby; Drzonków — 0 (słownie: zero).
Komentarz dopiszcie sobie Państwo sami.

SZTACHETOWY

Sportowy weekend

KOSZYKÓWKA

◀ W meczu I ligi koszykarze Za-
stalu Zielona Góra w sobotę o go-
dzinie 17 podejmą Aspro Wrocław.
◀ Od niedzieli (3.02) do czwart-
ku (7.02) w Gorzowie będzie trwał
prawdziwy festiwal koszykówki, ro-
zgrywany w halach SP-13 (ul. Szwo-
leżów na Górczynie) i Silonu (ul.
Czeresińska). W niedzielę w SP-13
o godz. 10 — mecz dziewcząt SP-13
— Fruzienskoje Moskwa, godz. 12 —
mecz chłopów Reprezentacja Okrę-
gu — Lokomotiw Moskwa, godz. 16
— spotkanie dziewcząt Silon (kadet-
ki) — Lokomotiw Moskwa. W ponie-
dzialek godz. 12 — mecz dziewcząt
SP-13 — Lokomotiw godz. 15 Silon
— Fruzienskoje (dziewczeta),
godz. 16.30 mecz chłopów Sokół Mię-
dzychód — Lokomotiw Moskwa.

PIŁKA NOŻNA

◀ W sobotę o godz. 11 na boisku
przy ul. Świerczewskiego towarzy-
ski mecz piłkarzy Warta Gorzów —
Celuloza Kostrzyn.
◀ Na boiskach woj. gorzowskiego
w niedzielę o godz. 11 kolejne me-
cze Pucharu Zimy:
Zorza Kowalów — Darzbor Bog-
daniec, Zjednoczeni Przytoczna —
Ilanka Rzepin Spółdzielca Kreszy-
ce, Błękitni Lubno — TKKF „Dab”
Dębno, Pomorzanie Cychry — Znicz
Ściechów, TKKF „Silon” Gorzów
— Kłos Małyszyn (boisko na stadio-
nie przy Mysłiborskiej), Kasztelania
Santok — Błękitni Dobiegniew, LZS
Lubiec — „Orły” Dreznica, SHR
Wojcieszyce — LZS Baczyna, LZS
Czerników — Łucznik Strzelce, Za-
dło Stara Dździna — LZS Giżyn,
Woda Rzechoł — Sparta Roślin.

SZACHY

◀ W niedzielę w drużynowych
mistrzostwach okręgu klasy „A”
spotkają się: Cerama Zielona Góra
— Dom Kultury Nowogrodz Bobrz,
Odra Klenica — Odrzenie II Ko-
żuchów, Hutnik III Zary — Legia
Krosno i Zarzewie Cybinka — Me-
blarz Nowe Miasteczko. Początek
spotkań godz. 10.

SIATKÓWKA

◀ W sobotę o godz. 10 w Sule-
chowie (sala Zawiszy) odbędzie się
turniej międzyszkolny o puchar Towar-
stwa Sportowych Weteranów 90. Wy-
stąpią: Orion Sulechów, Relax Go-
rów, Carina Gubin i TSW 90 Zie-
lona Góra.

BIJDZ SPORTOWY

◀ Od piątku do niedzieli w Go-
rzelu (sala Zespołu Szkół Budowl-
nych przy ul. Okrzei) rozgrywane
będzie ogólnopolski turniej brydza
sportowego. W piątek o godz. 17 I.
kongresowy turniej par, w sobotę o
godz. 9 kongresowy turniej indy-
widualny, o godz. 15. II. kongresowy
turniej par (o nagrodę specjalną
prezidenta Gorzowa) w niedzielę o
godz. 10 kongresowy turniej teamów.
Cała impreza pod honorowym pro-
tektorem wojewody gorzowskiego.

STRZELCTWO

◀ W sobotę o godz. 10 w sali spor-
towej Zespołu Szkół Gastronomicz-
nych w Gorzowie przy ul. Kosynie-
row Gdynskich rozpoczyna się zawo-
dy strzeleckie w strzelaniu z broni
pneumatycznej.

Z TAŚMY TELEXU

◀ Brazylijski mistrz świata for-
muly 1 — Ayrlon Senna został wy-
brany najlepszym sportowcem Ame-
ryki Południowej w 1990 r. Senna
wyrzucił w tym plebiscycie tak
znanymi sportowcami jak Gabriela
Sabatini (Argentyna — tenis), Ana-
Fidela Quirot (Kuba — lekkoatlety-
ka), Diego Maradona i Sergio Gol-
coechea (obaj Argentyna — futbol).
◀ W Saalbach w nariarskiej mi-
strzostwach świata, kombinacja ni-
pejska kobiet: złoty medal zdobyła
Szwajcarka Chantal Bournissen, sre-
brny — Austriaczka Ingrid Stöckl,
a brązowy — druga Szwajcarka Vre-
ni Schneider.
◀ W turnieju tenisowym kobiet
w Tokio, Gabriela Sabatini pokona-
ła Rachel McQuillan, a Steffi Graf
wygrała z Anke Huber.

Czy pomagać Litwie?

W sytuacji odbywających się permanentnie wycieczek naszych pa-
rlamentarzystów — specjalistów od konspiracy — na Litwie i w związku z
ich często nieodpowiedzialnym wypowiedzianiem, pozwalając sobie na
głos sceptyczny w powszechnie panującej euforii nieścisłości pomocy
„braciom Litwinom”.

Upoważnia mnie do tego fakt pochodzenia mojej rodziny z kresów
wschodnich, na których osadził moich przodków Wielki Ks. Witold (a
więc Litwin), by nieczem bronili trwałości i wielkości Wielkiego Księ-
stwa Litewskiego. Upoważnia mnie fakt, że moi antenaci w pierw-
szym, a później rozumem i trudem przyczyniali się do budowy pomyś-
łości Litwy. Byli aktywni w kulturze, przewodziłi Kościołowi, działali w
sądownictwie, uprawiali ziemię, wspótworzyli historię tego państwa.
Strzegli nadto jego integracji z państwem polskim jako gwarantem
istnienia Litwy, wciśniętej pomiędzy agresywne Prusy i nie mniej
agresywną Rosję. Ich groby rozsiane są po całym tym wówczas ogrom-
nym terytorium.

Tymczasem poczynania Litwinów w zafałszowywaniu naszych wspólnych
losów, odrzucaniu wkładu innych nacji w budowę historii Litwy,
objawy szowinizmu i nacjonalizmu, pomijane są wstydliwie (lub celo-
wo) milczeniem przez nasze środki informacji.

Głosy poparcia słusznych aspiracji Litwinów do samostanowienia na-
rodowego są ze wszelkim miar pożyteczne i pożądane. Nie mogą one jed-
nak być bezkrytyczne, a rozmowy z Sajudisem i rządem litewskim nie
powinny być prowadzone ponad głowami naszych rodaków tam zamie-
szkałych i bez uwzględniania naszych interesów narodowych.

W polityce bowiem nie ma sentymentów, w polityce trzeba się kie-
rować interesem.

Nie możemy nie dostrzegać faktu fałszowania historii Unii Polsko-
Litewskiej i funkcjonowania Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Nie mo-
żemy nie widzieć planowanej i konsekwentnie prowadzonej działalności
wynaradawiania zamieszkałych tam Polaków, choćby poprzez utrudnia-
nie im dostępu do nauki języka ojczystego oraz znieszczenia ich ro-
dowych nazwisk. Również nazwiska już historycznych, wszak Adam
Mickiewicz na Litwie to — Adomas MICKIEWICZIUS... I już, kropka.

Przypominam podobną działalność z bułgarszczyzną nazwisk obywateli
pochodzenia tureckiego. Spotykało się to wówczas z głosami potępienia.
Działalności Litwinów w stosunku do naszych rodaków jakoś się nie
wspomina! Fakt wyrwania z murów uniwersyteckich w Wilnie tablic
upamiętniających profesorów tej uczelni polskiego pochodzenia, jest je-
dynym z bardziej spektakularnych aktów wandalizmu, obok niszczenia
nagrobków, symboli i pamiątek polskich.

Kto, jeszcze dzisiaj, jest patronem uniwersytetu ufundowanego przez
naszego wspólnego króla Stefana Batorego? Dlaczego o to się nie pyta-
ją nasi parlamentarzyści? Dlaczego rząd litewski dotąd nie odciał się
jednocześnie od tych praktyk, które możemy tak założyć — były rea-
lizowane przez litewskich komunistów?

Jeszcze latem 1989 roku publikowane były artykuły udowadniające,
że na Litwie nie ma Polaków, są jedynie spolonizowani Litwini; poja-
wiali się publikacje przypisyujące Armii Krajowej zbrodnie na narodzie
litewskim, wydawane są mapy z terenami województw suwalskiego i
olsztyńskiego jako części składowe Wolnej Litwy.

Zanim zaczniemy udzielać poparcia Litwinom, poprosimy o odpo-
wiedź na pytania, co rząd litewski partie polityczne i organizacje spo-
łeczne tam działające mają do powiedzenia w sprawach, które powyżej
jeden tylko zasygnalizowałem. Istnieje potrzeba sporządzenia katalogu
spraw i problemów, które winny być teraz wyjaśnione. Nie póź-
niej, gdy już Litwa będzie wolna i samodzielną (bo tak się na pewno
stanie). Musimy wcześniej wiedzieć, jakiego potencjalnego sojusznika
mamy mieć po drugiej stronie, na razie kwestionowanej, granicy.

Dotąd nasz sentyment do Litwy wynikał z tradycji, wspólnej historii,
obecnej sytuacji narodu litewskiego, który razem z nami tworzył kiedyś
naśliniejsze państwo Europy. Dużo później był czas zadekretowanej
przyjaźni z socjalistycznym „bratem” („siostrą”?). Podobnie zadekreto-
wana przyjaźń mieliśmy z NRD. Teraz, w byłej NRD, odbywają się
szczególnie brutalnie głosy rewizjonistów faszyzmu i nacjonalistów.
NPD ma tam duże zaplecze i poparcie.

Na razie — udzielajmy pomocy głównie naszym rodakom, którym
żyje się tam w szczególnie trudnych warunkach materialnych i narodo-
wych. A Litwinom...? Tym którzy mieszkają w Polsce stwórzmy takie
warunki życia, jakich byśmy chcieli dla Polaków mieszkających na
Litwie.

ANDRZEJ BUŁHAK

PRAWA MARSZ

Litwa, Łotwa, Estonia...

Nieodległa historia spłótła nasze losy jedną, krwawą nicią.
W drugiej połowie lat trzydziestych, podczas tzw. „wielkiej
czystki”, rozprawiono się z przebywającymi w ZSRR lotewski-
mi, estońskimi, litewskimi i polskimi komunistami. Z członków
centralnych komitetów nie ocalał prawie nikt.

„Jesienią 1939 roku z inicjatywą tow. Stalina — czytamy w
wydanej w dziesięć lat później biografii generalissimusa —
wyzwoleni zostali spod jarzma polskich obszarników bracia na-
szej jednej z nami krwi — narody Zachodniej Ukrainy i Zachod-
niej Białorusi. Narody te weszły do jednej bratniej rodziny
wolnych narodów ZSRR. Następnie w skład ZSRR włączyli ra-
dzieckie republiki nadbałtyckie”.

Realizacja ustaleń tajnego protokołu układu Ribbentrop-Mo-
towa przebiegała na Litwie, Łotwie i w Estonii według tego
samego scenariusza, sprawdzanego na wschodnich terenach Pol-
ski. Wkroczenie wojsk sowieckich, referendum, wybory, prokla-
mowanie władzy radzieckiej, włączenie do ZSRR decyzją Naj-
wyższego Sowietu. Zaraz potem rozpoczęła się masowa wywózka
na Syberię „elementów niepewnych i wrogich ustrojowi”. Nie
przerwał jej nawet wybuch wojny radziecko-niemieckiej. „Na
Litwie pozostawiono w pośpiechu, na tasce losu, całe jednostki
wojskowe — pisze w „Archiwale Gulag” Aleksander Solżen-
cyn — ale poradzono sobie z deportacją kilku tysięcy rodzin
nieprawomyślnych Litwinów. 28 czerwca zaczęły się śpieszne
arrestowania na Łotwie i w Estonii. Zapomniano o ewakuacji
całych rodzin, ale nie zapomniano o rozstrzelaniu więźniów
politycznych w celach i na podwórkach więzień. Niemcy tak
szybko i raptownie otoczyli i odcieśli miasto Taganrod, że na
stacji w towarowych wagonach została cała masa więźniów.
Przywieziono więc cysterny z ropą naftową, polano nią wago-
ny i podpalono je. Wszyscy splonęli żywcem”.

Akcja „oczyszczania” republik nadbałtyckich kierował gene-
ral NKWD Iwan Sierow. Ten sam, który w marcu 1945 roku
aresztował podstępnie 16 przywódców Polski Podziemnej, są-
dzonych później w procesie moskiewskim. Nawiasem mówiąc,
kawaler orderu Virtuti Militari!

Powojenny los okazał się dla nas taskawczy. Nie staliśmy się
siedemnastą republiką. Orzeł stracił tylko koronę. Odrzucając
proponację Bieruta, Stalin zgodził się łaskawie na zachowanie
Mazurka Dąbrowskiego (miała go zastąpić Międzynarodówka).
Wolno nam było mówić: „ojczyzna”, nie — „rodzina”. Wresz-
cie — jako pierwsi w Europie Wschodniej przekreśliśmy po-
stanowienia jaltańskie, wybijając się na prawdziwą niepodle-
głość.

Ale nam, Polakom, nie wolno chować głowy w piasek poli-
tycznych kompromisów, ograniczać się do spektakularnych ge-
stów. Tu jest potrzebny krzyk i konkretne posunięcia diploma-
tyczne. Kontratakujeć imperium nie zechce, nie potrafi się
samoograniczyć. Kroki wojskowych patroli, które wyruszyły
dziś na ulice radzieckich miast, stychać i w naszym domu.
Stacjonującym w Polsce jednostkom Armii Czerwonej ucale
nie spieszy się do odejścia. Tak więc, w gruncie rzeczy, losy
Polski i republik nadbałtyckich splecione są nadal tą samą ni-
cią. Trzeba ją wzmocnić.

EDWARD J. MINCER

MISZMASZ

STUDIA W NIEMCZECH

Jak informuje Andrzej Włodarczyk w tygodniku „Wprost” (nr 3), we Frankfurcie nad Odrą podejmuje się próby reaktywowania Uniwersytetu Viadrina. „Wiele wskazuje więc na to, że już za kilka lat młodzi mieszkańcy województwa gorzowskiego, szczecińskiego czy zielonogórskiego wybierać się będą na studia także do Frankfurtu nad Odrą” — konkluduje autor. A nas interesuje, kiedy wreszcie zostaną zniesione wizy do zachodniego sąsiada? Czy też dopiero za kilka lat?

NA TRZECIM MIEJSCU

Jak podała PAP, od początku kadencji do końca ub. roku w posiedzeniach Senatu najczęściej zabierał głos senator Roman Ciesielski, bo aż 131 razy. Drugie miejsce zajmuje senator Tadeusz Zieliński (110 razy), natomiast na trzecim miejscu znalazł się senator Walerian Piotrowski ze 101 wystąpieniami. Ile z nich przypadło na dyskusję nad Ustawą o aborcji?

POSEŁ ŁAGODZI

W „Gazecie Wyborczej” (nr 16) relacja z przesłuchań członków obecnego rządu przez komisję sejmową. „W klubie PSL napięcie łagodził jego szef, Józef Zych: Premier Bielecki nam się w pierwszej chwili nie spodobał, ale potem „dostrzegł pewne rzeczy”. Balcerowicz przyjął nasze pomysły powołania zespołu ekspertów, wspólnego z Ministerstwem Finansów, Rolnictwa, klubu PSL, Bankiem Światowym” — pisze Ewa Milczewicz. I dalej: „Józef Zych kończy zebranie klubu uwagą: „Balcerowicz pokazał ludzką twarz”. Klub postanawia nie występować przeciw składowi rządu...”. Opozycyjny klub PSL okazał się bardzo łagodny. Tylko życzyć takiej opozycji rządowi innych krajów!

PRZYTULISKO

„Skandale” (nr 3) publikują fragment artykułu z „Gazety Lubuskiej” o bezdomnych w Zielonej Górze: „Na dom dla bezdomnych przysposabia się budynek przy ulicy Wyspiańskiego po Zakładzie Usług Wodno-Kanalizacyjnych. W pokojach 2-3-osobowych będzie mogło mieszkać od 20 do 25 osób. Z gościnnych noclegów będą mogli korzystać nie tylko bezdomni z Zielonej Góry, lecz także z innych miast województwa”. Konkurencja dla Izby Wyróżnień?

STRAJK MATERII

Pod takim tytułem Michał Ogórek („Gazeta Wyborcza” nr 22) snuje refleksje o nowych formach zapowiadanych strajków: „Tymczasem w trakcie najbliższego strajku poczty zapowiedziano przełom: przestaną pracować nie tylko ludzie, ale przestaną również dzwonić telefony. Dlaczego będą strajkować telefony — nie wiadomo. Jest w tym jednak zupełnie nowy element: ponieważ telefony łączą się ze sobą same, nie fatygując nikogo z poczty, zapowiadałoby to pierwszy — kto wie, czy nie na świecie — strajk materii. „Może tedy powrócić do sprawdzonych dawniej gołębi pocztowych?”

W GORZOWIE NIESPOKOJNIE

O dziennikarskich procesach, prasowych utarczках i Wiesławie Przybyłowiczu, który ostatnio po dawał się za szefa spółki wydającej „Gazetę Wyborczą”, pisze tym razem w 4 numerze „Wprost” Andrzej Włodarczyk, konstatając m.in.: „Licząc 120 tys. mieszkańców Gorzów to miasto nietytowane, jeśli chodzi o lokalną prasę. Ukazują się tam bowiem aż trzy regionalne tygodniki i dwa dzienniki. Nie zatem dziwnego, że między pięcioma redakcjami trwa ostra walka o czytelnika. Ubocznym skutkiem opisywanych afer są liczne procesy sądowe, wytaczane miejscowym dziennikarom. „Jakie to szczęście, że w Zielonej Górze nie ma żadnego tygodnika, a polemiki obu regionalnych dzienników są tożsame na wersalskim poziomie. Nudno, bo i procesów brakuje...” (Łuk.)

Biblioteczna mizéria

Jedyną pewną i trwałą przypadłością kultury jest niedza. Konieczne rynkowe przekształcenia spowodowały runięcie dotychczasowych modeli. Tak czy owak samo narzekanie, czy stwierdzenie — nomen omen — oczywistych faktów do niczego nie prowadzi. Uświadomiamy to sobie aż nazbyt dokładnie zielonogórscy bibliotekarze. W minioną środę spotkali się w szczupłym, ale kompetentnym gronie, aby z tej wielkiej nędzy uratować możliwie najwięcej.

Sytuacja w bibliotekarstwie jest zła. Likwiduje się biblioteki gminne. W ubiegłym roku przestały istnieć 82 punkty biblioteczne działające na społecznych zasadach. Jednak zwiększyła się liczba czytelników i wypożyczeń w punktach stałych. Ogólnie spada zainteresowanie książką, która przegrywa konkurencję z kaseta wideo i telewizją satelitarną. Jakość książek jest fatalna. Pozornie brzmi to paradoksalnie, ale jesteśmy zbyt biedni, żeby kupować drogie bubble — klejone książki — rozpadające się po kilku wypożyczeniach. Biblioteki szkolne, w większości źle zorganizowane, traktowane są jak zło konieczne. Gdy w szkołach brakuje pieniędzy, najchętniej zabiera się je właśnie bibliotekom. O ile w resorcie szkolnictwa jakieś pieniądze są, to w przypadku bibliotek gminnych sytuacja finansowa jest beznadziejna.

Jakkolwiek obserwuje się tendencję łączenia funkcji bibliotek szkolnych z publicznymi, podziały resortowe są największym problemem. Bibliotekarze nazywają to zjawisko rozdrabnianiem sieci. Powstaje pytanie: czy nie lepiej dawać pieniądze tylko silnym, czy dzielić je między słabych i silnych?

Jest jednak w tej ogólnej bibliotecznej nędzy pewien luksus. W Zielonej Górze funkcjonują trzy potężne organizmy: biblioteka wojewódzka — miejska, biblioteka pedagogiczna i biblioteka uczelniana. Około 85 procent zbiorów tych książnic dubluje się. Bez szkody dla czytelników można by owe dublety po prostu sprzedać. Tym bardziej, że fizyczna pojemność naszych bibliotek jest coraz mniejsza. Okazuje się, że łatwiej książkę wprawić do biblioteki, niż się jej pozbyć.

Podział bibliotek jest anachroniczny. Powstała więc, na razie teoretyczna, koncepcja połączenia tych organizmów. Oporu pojawia się u bibliotekarzy z kartą nauczyciela. Gdyby udało się przenieść przywileje na wszystkich bibliotekarzy, problem integracji dotyczyłby już tylko techniki takiej operacji.

Innym problemem jest informacja biblioteczna. Okazuje się, że w przypadku powstania zintegrowanej książnicy, najtańszym sposobem dotarcia do informacji byłaby komputeryzacja. Tymczasem zamiast jednego systemu już powstają trzy sposoby technicznego opracowania informacji komputerowej. Czy stać nas na taki luksus?

Projekty połączenia bibliotek pojawiały się już wcześniej. Nie udało się jednak pokonać podziałów resortowych. Chodzi o to, żeby nie stracił przede wszystkim czytelnik. Samo... funkcjonowanie bibliotek nie satysfakcjonuje bibliotekarzy.

Tymczasem zadaje sobie pytanie: czy połączenie bibliotek usprawni ich działalność i czy będzie po prostu taniej.

CZESŁAW MARKIEWICZ



Na zdjęciu: Scena z krakowskiego „Opisu obyczajów”.

Lubuski „Wierzbak”

Monika Piwecka w lutym ukończyła 15 lat! Pisze entuzjastycznie i nie bez racji. Monika bawiąca się w teatr w ciborskim klubie „Eskulap” wystąpiła wiersze na ogólnopolski konkurs poetycki do Poznania. I wygrała w swojej kategorii wiekowej. Wcześniej prezentowała swoją twórczość podczas warsztatów literackich w ciborskim domu kultury.

To zmobilizowało Monikę do wysłania wierszy w tzw. Polskę — i mamy sukces! Niżej prezentujemy jeden z nagrodzonych wierszy z nadzieją, że w niedalekiej przyszłości będziemy czytać liryki Moniki Piweckiej w tomiku poezji.

SZYBKOBIEGACZE

Biegną minuty, kwadransy, godziny coraz to bardziej zmęczonym krokiem zbliżają się do mety by przekazać pałeczkę następnemu młodemu szybkobiegaczowi ciekawą jaką drogą pobiegnie ten „świeży” czasomierz dobrą czy złą Czem.

Społeczny gest

Mali, piękny kościółek położony u podnóża Wzgórz Dalkowskich. Pierwsza wzmianka o kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Kurowie Wielkim (gmina Gaworzyce) pochodzi z 1376 r. Wybudowany prawdopodobnie w drugiej połowie XII wieku, dziś znajduje się w fatalnym stanie.

Podczas odpustu, 24 czerwca 1990 roku, powołaliśmy Społeczny Komitet Odbudowy tej zabytkowej świątyni — powiedział nam Tadeusz Łęcki, przewodniczący Komitetu. — W skład wchodzi przedstawiciele każdej wsi należącej do kościoła. Od czerwca do grudnia ub. roku społeczność zebrała ponad 65,5 mln zł. Dyrekcja i rada pracownia Huty Miedzi „Głogów” przekazały na konto odbudowy 50 mln zł, ksiądz proboszcz ofiarował 2,5 mln zł. Ofiarę społeczeństwa jest bardzo duża. Dziewięć osób wniosło na fundusz odbudowy po milionie złotych. Komitet pragnie złożyć serdeczne podziękowanie ofiarodawcom i dobroczyńcom, którzy wspierają realizację tak wzniosłego celu.

Przypominamy numer konta, na które wszyscy ludzie dobrej woli mogą wpłacić pieniądze, tak potrzebne na odbudowę tej świątyni: Bank Spółdzielczy Gaworzyce, nr 939124-1052-132-4, z dopiskiem „Społeczny Komitet Odbudowy Kościoła w Kurowie” (J.W.-M.)

Obyczaje Teatru Stupa

Czy czasy panowania Augusta III mogą kojarzyć się ze schyłkiem XX wieku? Wszak Jędrzej Kitowicz w „Opisie obyczajów” pokazał niemal w szczegółach schyłek Rzeczypospolitej szlacheckiej, a Mikołaj Grabowski przenosił rzecz na scenę Teatru Stupa. Wdzięczny tekst Kitowicza, ciągle jeszcze chyba za mało spopularyzowany, jak żaden inny w polskiej literaturze pamiętnikarskiej, oddaje stan umysłów, typy wy nie wyłącznie dla przedstawicieli umarłej klasy szlacheckiej. To u Kitowicza poznajemy np. współczesnych mu opojów, czyli „garlaczów koronnych” — jak nazywał ich ks. Jędrzej. Z „Opisu obyczajów” dowiadujemy się o szcze- gółach strojów zakonnych, może my z filmową dokładnością zrekonstruować zastawy stołowe, za przezi. meble itp. — ale też precyzyjnie określić sposób spędzania tradycyjnych świąt. Nade wszystko język Kitowicza jest źródłem wielu satysfakcji czytelników.

Krakowski spektakl skonstruowany jest na zasadzie walki przeciwności, czyli jak napisano w podtytułach „mieszania się złego do dobrego”. Ta uniwersalna konstrukcja spowodowała, że aktorzy zrezygnowali z przebijania się w stroje z epoki. Rzecz jest jakby... współczesna. Odbija się metaforyczna walka karnawału z postem, zakończona charakterystyczną bójką. Chaos był w naszej historii często złowieszczą pointą. W tym przedstawieniu ów rozpad, uświadomienie, że obyczaje to tylko maska, symbolizuje chorągiew porzucona w kącie.

Spektakl Teatru Stupa — po mistrzowsku wyreżyserowany, ze znakomitą muzyką Z. Koniecznego — uświetniony został nagrodami na Opolskich Konfrontacjach Teatralnych, a także na Festiwalu Małych Form Teatralnych w Szczecinie. W Zielonej Górze obejrzymy „Opis obyczajów” dwukrotnie 5.02. o godz. 17.30 i 20. w sali teatralnej „Arlekina” w bibliotece przy al. Wojska Polskiego. Będzie to kolejna bardzo wartościowa propozycja Wjewódzkiego Ośrodka Sztuk Widowiskowych. (Czem)

KRZYŻÓWKA

ROZWIĄZANIA Z NUMERU ŚWIĄTECZNEGO

Na Boże Narodzenie wesoło się wszystko stworzenie. — Takie jest prawidłowe hasło krzyżówki z nr 54/90. Nagrody ufundowane przez „Wprost” wylosowali: — 1 mln zł — Małgorzata Świrski z Zielonej Góry, — 1 mln zł — Jolanta Różalska z Głogowa.

Nagrody należy odebrać w redakcji „Zielonogórskiej GN” w Zielonej Górze lub w oddziale w Głogowie.

Nagrody książkowe ufundowane przez ALPO S.C. otrzymują: Mariusz Biniecki z Zagania, Wiesława Brodek z Tuplic, Ryszard Kmiecik z Iłowy, Jadwiga Melchior z Starego Polichna i Józefa Miklaszewska ze Szprotawy. Nagrody prześlemy pocztą.

Z NUMERU NOWOROCZNEGO

Nowy Rok nastaje, każdemu ochoty dodaje — tak brzmi hasło krzyżówki noworocznej z nr 56/90 „GN”. „Węsty” i spółki cywilnej „Complet” (dostawcy sprzętu RTV, zamrażarek oraz środków myjąco-czyszczących). Otrzymałymi kilka tysięcy rozwiązań. Nagrody ufundowane przez „Wprost” wylosowali:

— 500 tys. zł — Marzena Rogalska z Zielonej Góry, — 500 tys. zł — Włodzimierz Puczyński z Gorzowa, — 500 tys. zł — Zbigniew Kamiński z Gubina.

Nagrodę należy odebrać w redakcji „GN” w Gorzowie lub Zielonej Górze.

Nagrody (walkmeny) ufundowane przez „Complet” S.C. wylosowali: Danuta Wysocka z Sulechowa i Benon Stepiak z Krosna Odr. Nagrody są do odebrania w redakcji w Zielonej Górze.

...Z NR 4/91

F=1, L=4, U=5.

Pozio: 1) bąbel, odmet, uwiad, Józef, masaż, agora, arak, owoc, azur, wlos, smak, dzie, splyw, ruszt, rebus, ankara, tunel, klomb. Pionowo: 1) bójka, bązia, lufa, kino, odma, masyw, tęcz, reżim, korek, odwód, Opole, skróty, arsen, zebro, zasób, stal, laka, wrak.

Nagrody książkowe ufundowane przez ALPO S.C. wylosowali: Danuta Rybka z Zielonej Góry, Stanisława Kolano z Głogowa, Anna Barczyńska z Choszczyna, Izabella Wyglądacz z Rapie i Witold Ostapczuk z Gorzowa Wlkp. Nagrody wysyłamy pocztą!

...Z NR 8/91

Z gorzkich ziół, słodkie zdrowie — przyszłowie lubuskie.

Nagrodę (lampę) ufundowaną przez Centrum Market wylosowała — Aleksandra Michalak, ul. Zawadzkiego 65/14 Zielona Góra.

Gratulujemy! Nagrodę można odebrać w redakcji „Zielonogórskiej GN”.

HOROSKOP

BARAN — 21.03.—20.04.

Niektóre plany, założone na najbliższe dni mogą ulec pewnym zmianom, w innych nastąpi krystalizacja poglądów i ocen. Wyraźnie wytyczona droga do wykniętych wcześniej celów — tak zawodowych, jak osobistych ma spore szanse realizacji, ale należy przecekać — pospiech jest czymś więcej niż niewskazywanym. Osoba najbliższa będzie pomocnikiem i podpora.

BYK — 21.04.—21.05.

Czas, poświęcony osobie proszącej o radę, pomoce i wsparcie — może nawet i materialne — nie będzie straconym, zyskasz uznanie w oczach kogoś bardzo ważnego i zyskasz od niego sobie przyjaciela. Rozczarowanie w pracy nie powinno Cię zniechęcać do dalszych działań. Nie daj się przeciwnościom. Wpadną do datkowe pieniądze.

BLIŹNIĘTA — 22.05.—21.06.

W pracy dobre układy, coraz lepsza organizacja i jasniejsze perspektywy, a w rodzinie nieporozumienia i rozdziewki. W niektórych miejscach z Twojego powodu. Weź na siebie rolę mediatora, pomoże Ci Twój zdrowy rozsądek, wrodzony fakt i pewna doza dyplomacji. Szukaj się wielka niespodzianka!

RAK — 22.06.—22.07.

Ważny i odpowiedzialny tydzień, nowe twarze, nowe tematy, niewykluczone przysięgi i niewłaściwe posunięcia. Zmien sposób myślenia, system rozmów i relacji z współpracownikami i bliskimi Ci osobami — stań się mniej zasadniczym i efektywnym, nieomal natychmiastowe. Koniec tygodnia bardzo wesoły a nowopoznana osoba może mocno zawrócić w głowie. Dobre zdrowie, ale uważaj na kończyn. Przyjaźń Lwa raz jeszcze okaże się najważniejsza.

LEW — 23.07.—22.08.

Dużo ważnych spraw, nowy obszar zainteresowań zawodowych i ciekawa oferta. Staraj się na wszystko spojrzeć z pewnym dystansem, ale wszystko szczegółowo przeanalizuj, omów z żywymi Ci osobami — podjęta decyzja może szybko zaprocentować. Niewykluczony wyjazd służbowy i bardzo ciekawy pro pozycje. W sercu, mimo kalendarzowej zimy, może być najciekawsza wiosna!

PANNA — 23.08.—22.09.

Zaistniała właśnie sytuacja będzie powodem Twoich zmartwień, okaz ciępliwość — szybko przyjdzie zmian na lepsze. W pracy snoro sątnakfakcji z ukłonenia tużnego i skomplikowanego przedsięwzięcia zlagodzi wszelkie napięcia z poprzednich dni. W domu miła atmosfera sprzyjająca wypożyczynowi, cieniu i radości z hucia razem. Spotkanie z Baranem i Waga zdecydowanie poprawia Ci nastrój.

WAGA — 23.09.—22.10.

To będzie udany tydzień spraw osobistych zostana uwięzione powodem, w pracy sukces, uznanie, komplementy — i niewykluczona na groda! Możesz podjąć się zadań, które wydawały się ponad możliwości — doprowadzić je do szczęśliwego finału. Wyjątkowo dobre porozumienie z rodziną, szczęśliwy okres na podejmowanie dalekosiężnych planów.

SKORPION — 23.10.—22.11.

Nie zrażaj się trudną atmosferą, konieczna większa energia i dyspozycyjność wówczas krag interesujących Cię spraw natychmiast ulegnie wyraźnej poprawie. Rywalizacja za wodowa da bardzo pomyślne wyniki dla obu stron. Miły koniec tygodnia, czarująca znajomość, oczarowanie — ba — zawrót głowy i to z obu stron.

STRZELEC — 23.11.—21.12.

Udany tydzień. Dobre szanse dla zamierzonych nawet ryzykownych, trudno osiągalnych — działanie z energią i pomysłowością da wspaniałe efekty. Doskonali okres dla wszystkich wchodzących w zawód, lub zmieniających środowisko zawodowe bardzo dobry, korzystny okres, nie należy przegapić szansy, oferty — z pozoru być może niezbyt ciekawe, usatysfakcjonują wszystkich.

KOZIOROŻEC — 22.12.—20.01.

Dobry tydzień, dobra passa, dobre dni. Działania zawodowe pędzą miesz z radością i energią, sytuacja materialna przybiera kształt zadowalający a planowany krótki wyjazd uda się nadzwyczajnie. W sprawach osobistych bez komplikacji, ale pamiętaj o konieczności poświęcenia większej ilości czasu rodzinie.

WODNIK — 21.01.—20.02.

Czekają Cię spotkania, których przebieg bardzo Cię usatysfakcjonuje i chociaż mogą być dodatkowe obciążenia i terminy na wczoraj — wszystko ułoży się pomyślnie. Plan ewentualnego wyjazdu mogą mieć wiele szans realizacji, ale czy wyjazd okaże się udany? Przemyśl decyzje i postaraj się nie skrzywdzić osoby bardzo Ci oddanej. Koniec tygodnia, to dla wielu przełomowa chwila, oby okazała się szczęśliwą.

RYBY — 21.02.—20.03.

Niektóre sprawy będą trudne ruszyć z miejsca, układy z ludźmi przysporzą sporo nerwów, nowe kontakty okaza się trudne, a kontrakty — nie tylko zawodowe — niezbyt przychylne. — potrafisz opłacać sytuację, swoim taktem, umiejętnością ciami dyplomatycznymi i kulturą doprowadzić sprawy do szczęśliwego i zadowalającego finału. Tylko tak dalej.

KSIĘGARNIA

Elżbiety Jarmolkiewicz w Zielonej Górze, ul. Mariacka 1 poleca:

Rolfa Bertoliniego i Geralda Leuterta: **ATLAS ANATOMII CZŁOWIEKA**. Wyd. „Młodsza Książka”. 1990 r. Str. 885. Cena zł 550 tys.

Opublikowany we współpracy zagranicznej, trzypięciowy „Atlas anatomii człowieka”, opracowany w systemie układowym i topograficznym, z lacińskimi nazwami poszczególnych części człowieka, jest adresowany przede wszystkim do ludzi zajmujących się zawodowo medycyną. W I tomie — ryciny ukazujące kośćczy górny i dolny. W II — tułów i trzewia, w III — głowę i szyję, mózg, rdzeń kręgowy i narządy zmysłów. Twarde okładki, znakomity kredowy papier i kolorowe ilustracje.

Zygmunt Czarniecki, Kazimierz A. Dobrowolski, Bolesław Jabłoński i Eugeniusz Nowak: **PTAKI EUROPY**. Ilustracje Władysława Siwka. Wyd. „Elipsa”. Warszawa 1990. Str. 223. Cena zł 80 tys.



Wszystkim miłośnikom ptaków polecamy ten pięknie wydany album z dokładnymi opisami i barwnymi fotografiami, opatrzone skróconym systematycznym nazwami lacińskimi oraz nazwami polskich.

Colin Clark: **LEARNING WORDS**. Wyd. „Bridlington” Anglia. Str. 156. Cena zł 50 tys.

Wydany w Wielkiej Brytanii pod starostwem podręcznika do nauki języka angielskiego, skomponowany na zasadzie barwnych obrazków i komentarzy w języku oryginalnym.

Walentyn S. Ibrahimowicz: **MASAŻ PUNKTOWY**. Wyd. „Wiedza Powszechna”. Warszawa 1990. Str. 139. Cena zł 14 tys.

Coraz częściej sięgamy do niekiedy wencjonalnych metod leczenia. Jedną z takich jest masaż punktowy zwany inaczej akupunkturą. Ta książka, bogato ilustrowana, wprowadza nas w tajniki leczenia różnych chorób określonych bodźcami.

Anny Bojarskiej: **AGITKA**. Wyd. „Alfa”. Warszawa 1990. Str. 368. Cena zł 15 tys.



Jest to drugie wydanie głośnej już powieści polskiej pisarki, która od 1982 roku nie mogła być opublikowana ze względu na „zbyt drastyczną wymowę polityczną”. Gorąca, współczesna powieść polityczna, która jest dziełem z polską twórczością, powiązaną z sytuacją międzynarodową. Szybkie tempo wydarzeń, duże walory poznawcze i literackie!

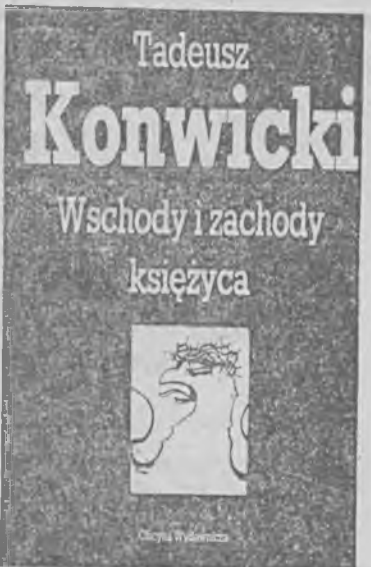
Jamesa Clavella: **TAI PAN**. Wydawnictwo Literackie. Kraków 1990. Str. 973. Cena zł 36 tys.

Tym razem w przekładzie Małgorzaty i Andrzeja Grabowskich otrzymaliśmy dwutomową powieść o Hongkongu pióra twórcy znanej już u nas powieści „Król szczurów”. Jest to fascynująca powieść historyczna o wojnach opiumowych Wielkiej Brytanii z Chinami na początku dziewiętnastego stulecia. Żywa akcja, barwne opisy potyczek morskich i intrygi miłosne. Czyta się!

Toma Clancy'ego: **POLOWANIE NA CZERWONY PAZDZIERNIK**. Wyd. G i G, R. Ginalska i S-ka. Warszawa 1991. Cena zł 19 tys.

Sensacyjna powieść, której tematem jest pogoń radzieckiej floty za najnowocześniejszym radzieckim okrętem podwodnym z raketami nuklearnymi na pokładzie, który ucieka do Ameryki. „Najlepsza książka w moim życiu” — powiedział o tej powieści Ronald Reagan.

Tadeusza Konwickiego: **WSCHODY I ZACHODY KSIĘŻYCA**. Oficyna Wydawnicza. Warszawa 1990. Str. 261. Cena zł 18 tys.



Książka swoim charakterem przypomina „Kalendarz i klepsydrę”. Jest to jakby „Kalendarzowy odcinek życia”, jak wyznaje autor. Rekomendujemy szczególnie!

Tadeusza Konwickiego: **RZĘKA PODZIEMNA, PODZIEMNE PTAKI**. Wyd. „Alfa”. Warszawa 1989. Str. 164. Cena zł 4 tys.

Tadeusza Konwickiego: **WNIĘBOSTĄPIENIE**. Wyd. „Alfa”. Warszawa 1990. Str. 189. Cena zł 8,400.

Obie powieści należą do najwybitniejszych utworów polskiej prozy współczesnej. Jak zwykle u Konwickiego: zgrzebna, lecz nieścisła przeplata się z wileńską rzeczywistością z lat wojny. Wiele realizmu i gorzkich refleksji. I wielka uroda literacka tych powieści!

Stanisława Nowickiego: **POŁ WIEKU CZYŚĆCA. ROZMOWY Z TADEUSZEM KONWICKIM**. Oficyna Wydawnicza. Warszawa 1990. Str. 365. Cena zł 21,500.

Z tych rozmów wyłania się pełny portret pisarza. Poznajemy jego biografie, opinie o własnej twórczości i życiu w Wilnie oraz w powojennej Polsce. Książkę uzupełniają liczne fotografie.

Andrzeja Szczypiorskiego: **AMERYKAŃSKA WHISKY I INNE OPOWIADANIA**. Wyd. „SAVV” Poznań 1990. Str. 189. Cena zł 18 tys.

Pięknie wydany zbiór opowiadań znakomitego polskiego prozaika, autora „Powrotu”. Mądra książka o sła bych ludziach naszych czasów, jak napisano w parafrazie.

Czesława Miłosza: **PRYWATNE OBOWIĄZKI**. Wyd. „Pojezierze”. Olsztyn 1990. Str. 211. Cena zł 13 tys.

Jest to pierwsze oficjalne wydanie krajowe niezwykle interesujących esejów i refleksji nie tylko o literaturze, ale także o różnych przejawach naszego życia.

Stefana Wiecheckiego: **WIECH NA 102**. Wyd. Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek. Brak miejsca i daty wydania. Str. 171. Cena zł 9 tys.



Stefana Wiecheckiego: **DRYNDY PRZEZ KIERBEDZIA**. Wyd. „Alfa”. Warszawa 1990. Str. 222. Cena zł 12 tys.

Wybory fletonów i gawęd znane go piecy starej Warszawy, dziś nie słusnie zapomnianego. Autor takich bohaterów jak Pan Piecyk doskonale nas bawi, poucza i snuje swoje narracje w warszawskiej gwarze.

WOJEWODA ZIELONOGÓRSKI

ogłasza

Konkurs na stanowisko Dyrektora Domu Kombatanta w Zielonej Górze

Kandydaci zgłaszający się na konkurs winni legitymować się:

- wyższym wykształceniem (preferowane kierunki: polityka społeczna, resocjalizacja, socjologia, pedagogika, psychologia i praca socjalna)
- posiadać co najmniej 5-letni staż pracy,
- znajomość problematyki związanej z organizowaniem opieki nad osobami niepełnosprawnymi oraz umiejętność prowadzenia zakładów zbiorowego zakwaterowania.

Oferty należy kierować w ciągu 30 dni od daty ogłoszenia konkursu na adres: Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej w Zielonej Górze, ul. Krajowej Rady Narodowej 6. Do podania należy dołączyć:

1. życiorys,
2. kwestionariusz osobowy,
3. odpisy dyplomu i innych dokumentów stwierdzających posiadanie kwalifikacji na to stanowisko,
4. opinie o pracy z okresu co najmniej ostatnich 3-let,
5. zaświadczenie o stanie zdrowia kandydata.

Informacje o warunkach zatrudnienia można uzyskać pod wyżej wskazanym adresem, tel. 50-69. AK-133

KOMBINAT GÓRNICZO-HUTNICZY MIEDZI HUTA MIEDZI GŁOGÓW W GŁOGOWIE

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

- samochodu marki Polonez 125 PN nr rej. LGJ 823A, rok prod. 1990, cena wywoławcza — 13.500,000 zł
- samochodu marki Fiat 125PK, nr rej. LGA 636B, rok prod. 1974, cena wywoławcza — 13.000,000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 lutego 1991 r. o godz. 10,00 w biurze Huty Miedzi „Głogów”. Samochody można oglądać w zakładowej Stacji Obsługi Samochodów w dni robocze w godz. 10,00—13,00. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa w dniu przetargu w godz. 7,30—9,00. Zastrzegę się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. AK-111

UWAGA SKLEPY, KWIACIARNIE!

Zakład Ceramiczny

oferuje

doniczki szklane

— ładne wzory,

— atrakcyjne ceny.

Wilkanowo 71,
k/Zielonej Góry,
w godz. 7,00—15,00.

777-Z

MEBLE OGRODOWE

— FOTELIKI I STOŁY

Idealne do wyposażenia punktów małej gastronomii. Jeszcze posiadamy w sprzedaży.

Ceny promocyjne.

Informacje i sprzedaż
Przedsiębiorstwo „MELABOR”
Gorzów, tel. 224-58, 232-56.

149-Zb

Firma ALPO S.C.

POSZUKUJE DO WYNAJĘCIA
MIESZKANIA TYPU M-2

Oferty kierować:

Biuro Ogłoszeń „Zielonogórskiej” Gazety Nowej dla nr AK-10
lub Z.G. ul. Podgórna 43 C, tel. 666-00. AK-10



Zakład Konfekcyjny
w Zielonej Górze
ul. Kożuchowska 15A
tel. 723-00

poleca

- **SPODNIE** jeans niebieskie i czarne,
- **KURTKI** jeans ocieplane,
- **KOSZULE** flanelowe robotnicze

w cenach hurtowych.

Przyjmujemy zlecenia na szybie odzież robotniczą.

ZAPRASZAMY!!!

AK-112

ŻOLTE BANANY

190 tys. zł karton

Gorzów,
ul. Gnieźnieńska 61
całą dobę.

150-Zb



CASIO
CITIZEN
CANON
TOWA

- elektroniczne notesy MENE-DZER-skie — nowość — SF 4000 — 32 KB, SF 7500 — 64 KB,
- kalkulatory (12, 14, 16 poz. z drukarką),
- kserokopiarki,
- kasy elektroniczne,
- kasety metalowe,
- metkownice,

poleca w cenach hurtowych

P.P.U. „ASSA”
Zielona Góra
ul. Żytnia 23, tel. 720-44.

ZAPRASZAMY!

AK-113

PUH „JAROS — POL”

sprzedaż hurtowa

- zamrażarek,
- robotów,
- mikserów,
- odkurzaczy,
- młynków do kawy,
- innych artykułów gospodarskich domowego.

ZIELONA GÓRA
UL. WARSZAWSKIEJ 27
tel. 220-15

896-Z

MEDYCZNE

SPECJALISTA dermatolog-alerolog
lek. med. Bogusława Czyżewska przyjmuje: wtorki 13,00—15,00. Przychodnia „Polskiej Wsi” Zielona Góra, Sten-kiewicza 46, pok. 3. 840-Z

ANDRZEJ KASPRZAK — lekarz medycyny, bioenergoterapeuta — zmiana przyjeżdżać Gorzów, Pilsudskiego 5 (przychodnia „Przemysłowki”) poniedziałki, wtorki, czwartki 15,00—16,00. 103-Zb

ELKADENT — materiały dentystyczne, unty, fotele, lampy polimerizacyjne, urządzenia protetyczne, najwyższej jakości kompozyty. NO-WOSC — kasety wideo z instrukcją. Zielona Góra, tel. 649-59, wew. 214, po 15,00 — 627-64. 651-Z

USG — najnowocześniejsza diagnostyka komputerowa serca, jamy brzusznej, tarczycy, narządów rodnych, ciąży, stawów biodrowych u niemowląt. Zielona Góra, Budziszewska 23 — rejestracja telefoniczna — 10,00—15,00 — 724-65 do 7 wew. 33, po 15,00 — 64-838. 620-Z



NAJNOWOCZESNIEJSZA
PROTETYKA

— korony, mosty porcelanowe, protezy szkieletowe Zielona Góra, ul. Lechitów 11, tel. 724-65, wew. 16, w godz. 10—15. 658-Z

Hurtownia Artykułów Spożywczych „TINEX” w Nowej Soli

poleca do sprzedaży



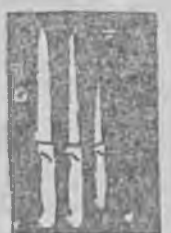
AK-31

- art. spożywcze i owoce cytrusowe prowadzi skup atrakcyjnych towarów od producentów, importerów, osób fizycznych, ponadto poleca do sprzedaży:

- **KOMPLETY NOŻY „KITCHEN ELITE”**
- imp. Japonia,
- **KOMPLETY SZTUĆCÓW „ICE EUROPA”**
- imp. Włochy.

— reklamówki w cenie 200 zł za szt. — białe, kolorowe w cenie 260 zł za szt. (cena hurtowa),

— zabawki w różnych asortymentach, o ciekawej kolorystyce i atrakcyjnych cenach.



MINOLTA

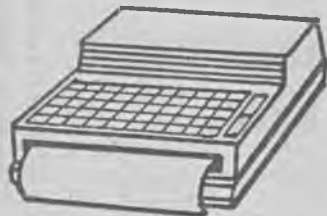
KOPIARKI

Panasonic KX-F50, KX-F90 SPRAWDZONY W POLSKIEJ SIECI TELEKOMUNIKACYJNEJ

TELEFAX, TELEFON I AUTOMATYCZNA SEKRETARKA,
WSZYSTKO NA JEDNEJ LINII TELEFONICZNEJ, MOŻE RÓWNIEŻ KOPIOWAĆ



**NAJWYŻSZA
JAKOŚĆ,
GWARANCJA,
SERWIS**



TWOJE BIURO PRACUJE AUTOMATYCZNIE 24 GODZ.

TA INWESTYCJA ZWRACA SIĘ SZYBKO.

STOSOWANY POWSZECHNIE W BIURACH HANDLOWYCH,

HURTOWNIACH I W KAŻDEJ MAŁEJ FIRMIE I DOMU

waritex

ul. Parkowa 30 Gorzów Wlkp.
tel. 324-989, fax 323-751, ttx 0445481
Biuro Informacyjne Zielona Góra,
tel/fax 646-23

AK-83

HURTOWNIE SPOŻYWCZE I PRZEMYSŁOWE!

REWELACYJNY SYSTEM KOMPUTEROWY
FAKTUROWANIA I EWIDENCJI OBROTÓW
MAGAZYNOWYCH DLA MAŁYCH I DUŻYCH
HURTOWNI

OFERUJE:

**Spółka BOSSCOM z Lubania,
ul. Grunwaldzka 11A, tel. 33-66,**

WYSTAWIENIE FAKTURY WRAZ Z AKTUALIZACJĄ
STANU MAGAZYNU
TRWA TYLKO 3 MINUTY!
WDROŻENIE SYSTEMU DO EKSPLOATACJI TRWA 2 DNIA

AK-66

**KLUB
JASKÓŁKA**

przyjmuje zapisy chętnych na:

- język angielski
- niemiecki
- aerobic
- callanetis
- taniec towarzyski

Zgłoszenia przyjmujemy
do 10 lutego br.
GORZÓW WLKP
9 Maja 8.
tel. 321004, wew. 347

AK-74

BUWITA
POLECA:

BUWITA
IMPORT-EXPORT
Skład Celný
ul. Mickiewicza 70
69-110 RZEPIN
telefon 776
ttx 0445578

kosmetyka dobrych marek zachodnich np. dla panów
wody po goleniu Ate i Denim, zestawy kosmetyczne,
wody toaletowe dla pań, szampony, mydła, dezodoranty
i wiele innych znanych i poszukiwanych wyrobów kosmet

artykuły chemii gospodarczej - produkty wysokiej jakości
firmy Lever z Belgii, proszki i płyny do prania
Omo, All, Radion, Coral, płyny do mycia naczyń
pasty i proszki do czyszczenia,
środki dezynfekująco-czyszczące

artykuły papiernicze i biurowe importowane
wienkopisy, skoroszyty, piękne papeterie
poduszki do stempli i inne przedmioty
potrzebne do wyposażenia biura

skóra Nappa - kawałki, kolor popielaty i brązowy
produkcji indyjskiej

BARDZO ATRAKCYJNE CENY

czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 16.00
Dla Klientów umówionych również w soboty

AK-76

STYL

**NOWO OTWARTY SKLEP
WYPOSAŻANIA WNĘTRZ**

OFERUJE:

- meble (biurka, ławy, komody,
komplety wypoczynkowe, szafki
na obuwie)
- lampy (stojące, wiszące, kin-
kiety, plafony)
- wykładziny podłogowe
- duralex (bardzo szeroki asorty-
ment)
- zamki i kłódki (ponad 20 ro-
dzajów)
- kabel koncentryczny
- przewody natynkowe i podtyn-
kowe
- komplety łazienkowe
- lustra

Ceny hurtowe i półhurtowe
ZAPRASZAMY
Gorzów Wlkp.
Mieszka I nr 30

AK-74

MINOLTA

IMPEX - ZIELONA GÓRA
TEL. 42-31 W.406, TLX 0433308

ZADBAJ O REKLAMĘ - POWIĘKSZYSZ ZYSKI !!!

WYKONUJEMY USŁUGI:

- wszelkie rodzaje napisów i plansz reklamowych
- aranżacje wnętrz
- wystroje zewnętrzne obiektów handlowych
- reklamy na samochodach
- projekty Logo

Zamówienia przyjmuje
RAVICON - Przedsiębiorstwo Handlowe
65-077 Zielona Góra, al. Wojska Polskiego 9,
III piętro, tel. 606-06 wew. 248, ttx 0432419

Krótkie terminy, najwyższa jakość!
EFEKTOWNE PROJEKTY, SZEROKA GAMA LITERNICTWA,
DOSKONAŁA GRAFIKA, NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI MATERIAŁY

AK-85

TRAMP

BIURO USŁUG
TURYSTYCZNYCH
ZIELONA GÓRA

ZAPRASZA:
na wycieczkę
autokarową do Włoch
trasa: Wenecja-Asyż
SanMario-Rzym-Neapol
Sorrento-Monte Casino
Mediolan
termin: 17-26.04.1991
oraz
po samochód do Holandii
w terminie 3-8.03.91
Bliższe informacje w Biurze
tel. 709960,
ttx 0432438

AK-91

**HURTOWNIA TURECKA
• IZZET •**

ZIELONA GÓRA, UL. JĘDRZYCHOWSKA 47
ZAPRASZA
OD 9.00 - 13.00 I OD 15.00 - 19.00
W SOBOTY OD 9.00 - 16.00

OFERUJE

duży wybór swetrów, koszul, dresów,
koszul nocnych, pidżam, bluzek damskich,
szalików, skarpet.

AK-77

SATEC

CX-STR 40, 85 cm

japoński, stereo, gwarancja,

cena dnia -

- najniższa w Polsce

DEKODERY, FILM NET,

TELE-CLUB, RTL 4

Specjalistyczna Firma

Satelitarna SATEC

ZIELONA GÓRA,

ul. Chmielna 20

telefon 701-17

SATEC

AK-72

**WADAR AUTO
HANDEL**

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW
OSOBOWYCH I DOSTAWCZYCH
PRODUKCJI ZACHODNIEJ

PONADTO PRZYJMujemy W KOMIS NA DOGODNYCH
WARUNKACH AUTA ZAGRANICZNE

ZIELONA GÓRA, UL. JANA Z KOLNA 3, TEL./FAX 715-10

**FIAT TIPO, MAZDA, AUDI, VW,
NOWE AUTA
SZYBKIE TERMINY DOSTAW**

OFERUJE:

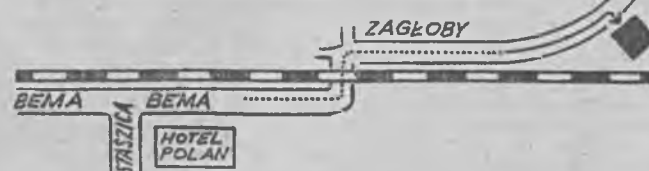
WADAR

sp. z o.o.
Zielona Góra
ul. Jana z Kolna 3
tel/fax 715-10 lub 33-02

**SKLEPY!
HURTOWNIE!**

- BOGATY WYBÓR
- ZAWSZE MINIMUM 150 WZORÓW,
- TAKŻE ŚCIENNE

**KALKULATORY,
ZAPALNICZKI JEDNORAZOWE
I ZABAWKI DROBNE**



CO TYDZIEŃ DOSTAWY I SZERSZY ASORTYMENT
MOŻLIWOŚĆ RABATU DLA HURTOWNIKÓW

ZIELONA GÓRA, ZAGŁOBY 3, TEL. 639-43, 227-93

AK-72

PIĄTEK

PROGRAM I

7.40 Ekspres gospodarczy
8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Teleferie
10.00 Kino Teleferii: „Dom na głowie” (4) — serial TP
10.25 „Dwaj bracia” (3 — ost.) — film włoski

12.05 Szkoła dla rodziców
12.25 Aktualności telegazety
13.00 Program dnia
13.55 Wiadomości popołudniowe
14.05 „Robin Hood” (5) — serial ang.
17.00 Video-Top
17.15 Teleexpress
17.35 Raport Polska a EWG
18.00 „Odbicia” (6) — serial TP
19.00 Od „Kapitału” ... do kapitału
19.15 Dobranoc: „Bouli”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dwaj bracia” (3-ost.) — film włoski
21.30 New York, New York

22.30 Studio Sport — MS w narciarstwie alpejskim
22.50 Wiadomości wieczorne
23.05 Panorama światowego sportu
23.35 Weekend w Jedyne
23.45 Bob Geldof i The Vegetarians of Love (2)

PROGRAM II

7.55—11 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
9.10 „Zawodowcy” — film polski (wyk. B. Płoński, W. Gryń)

TVP

1-7

lut

1991 roku

10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn tv śniadaniowej
11.00 Zamość — Rock in a free world
11.55 Legendy filmu — Harrison Ford
12.50 „Crime story” — serial USA
13.40 Ekspres gospodarczy
14.00 CNN — Headline News
14.15 Program dnia
14.20 Przegląd prasy
14.30 Czas akademicki — katolicki mag. młodzieżowy
15.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
16.00 „W labiryncie” — serial TP

16.30 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedzielskiego
17.00 „Noce i dnie” (8) — „Czas miłości i czas śmierci” — serial TP
17.50 Za kierownicą
18.00 Program regionalny
19.00 Obserwator
19.30—21.30 Program regionalny
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Crime story” — serial USA
22.45 Program regionalny
23.05 Legendy filmu — Harrison Ford
24.00 Komentarz dnia
00.05 CNN — Headline News
0.20 Program na sobotę

SOBOTA

PROGRAM I

7.00 Program dnia
7.05 Magazyn informacyjno-gospodarczy
7.50 Tydzień na działce
8.20 Piłkarska kadra czeka
8.35 Ziarno — program Redakcji Katolickiej dla dzieci i rodziców
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Kino Teleferii: „Kret gwiazdą filmową” czech.
9.40 „Robin Hood” — serial angielski
10.40 Na zdrowie — program rekreacyjny
11.00 Bellona — program woj-skowy

11.25 Telewizyjny koncert ży-czeń
11.55 Aktualności telegazety
12.00 Z Polski rodem — maga-zyn polonijny
12.30 Flesz — magazyn muzycz-ny
13.00 Laboratorium — Energety-ka jądrowa (2)
13.30 Posąg — finał konkursu dla rolników
14.30 Walt Disney przedstawia
15.40 Linnik z Jasnej Polany (1) — rep.
16.00 Studio Sport — MS w nar-ciarskim alpejskim
16.40 Butik
17.15 Teleexpress
17.35 Siódemka w Jedyne — francuski program sateli-tarny: „Paul McCartney na planie filmowym” — film ang.



18.25 Linnik z Jasnej Polany (2) — rep.
18.50 Z kamerą wśród zwierząt
19.15 Dobranoc: „Opowiadania Muminków”
19.30 Wiadomości
20.05 Kontra punkt
20.30 Transmisja modlitwy o pokój z Watykanu
21.15 Frederick Forsyth przed-stawia: „Ofiara wojny” — film ang.-niem.-włoski
22.50 Wiadomości wieczorne
23.05 Sportowa sobota
23.40 „Wariacja” — film USA
1.35 Zakochanie programu
PROGRAM II
7.25 Kaliber — wojskowy pro-gram publicystyczny
7.55—11 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 Magazyn tv śniadaniowej

8.35 Tele-narty
9.05 Magazyn tv śniadaniowej
9.10 „Benny Hill”
9.40 Magazyn tv śniadaniowej
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn tv śniadaniowej
10.30 „Cudowne lata” — serial USA
11.05 Bariery
11.25 Program dnia
11.30 „Rodzina Brettów” — se-rial ang.
12.30 „Zwierzęta świata” — se-rial ang.
13.00 5—10—15 — program dla dzieci i młodzieży
14.00 „Kusza” — serial USA
14.30 Studio tajemnic — „Kto jest kim?”
15.00 Studio Sport — Puchar Davisa
15.30 Dziewczyna Roku — pro-gram na bis

16.30 „Strefa mroku” — serial USA
17.00 Wielka Gra — teleturniej
17.45 Próba — Andrzej Seweryn
18.00 Program lokalny
18.30 „Benny Hill”
19.00 Obserwator
19.20 Wojna o pokój
19.30 Salon literacki — pod cen-zurą
20.00 „Ida Haendel — muzyczna podróż” (2) — ang. film dok.
20.50 Studio Sport — Puchar Davisa
21.30 Panorama dnia
21.45 Słowo na niedzielę
21.50 Jazz w Remoncie — rep.
22.15 Recital M. Jakubowicz
22.50 „Rodzina Brettów” — se-rial ang.
23.40 Komentarz dnia
23.45 CNN — Headline News

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej
7.30 Kraj za miastem
8.10 Od niedzieli do niedzieli
8.55 Program dnia
9.00 Kino Teleferii: „Wymarzo-ny motocykl” — film USA
10.40 Notowania, czyli co się o-piaca rolnikowi
11.00 Zaproszenie do tańca — koncert karnawałowy

12.00 „Przerwana cisza” — hisz-pański serial przyrod.
12.30 Żołnierz nieznan — pro-gram dok.
12.55 Tęczy Music-Box
13.55 Telewizyjny koncert ży-czeń
14.40 „Daniele” — film dok.
15.20 Magazyn Morze
15.35 „Zamach” — polski wo-jenny dramat (film z 1959 r., wyk. T. Łomnicki)
16.55 Telewizja
17.35 Midem '91 — rep.
18.05 Studio Sport — MS w nar-

ciarstwie alpejskim
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: „Chip i Dale”
19.30 Wiadomości
20.05 „Kancelerz” (2) — serial TP
21.05 7 dni świat
21.55 Sportowa niedziela
22.20 Wiadomości wieczorne
22.35 Anno Domini 1990 (2) — przegląd wydarzeń muzycz-nych
PROGRAM II
7.30 Powitanie
7.35 Przegląd tygodnia dla nie-słyszących
8.10 Film dla niesłyszących — „Kancelerz” (2)

9.10 Jutro poniedziałek
9.30 Program lokalny
10.00 CNN — Headline News
10.15 Z Wojciechem Kilarzem o muzyce
10.45 Pod żaglami „Zawiszy” — rep.
11.20 Studio Sport — MS w nar-ciarskim alpejskim
12.00 Program dnia
12.05 Polska Kronika Filmowa
12.15 „Półk sie znów nie spotka-ny” — (4) — serial ang.
13.00 Relacja ze spotkania Jana Krzysztofa Bieleckiego ze studentami Uniwersytetu Gdańskiego

13.15 100 pytań do Mai Komo-rowskiej
13.55 Kino familijne: „Złotodaj-ny strumień” (3) — serial australijski
14.40 Maciej Niesiołowski — Z batutą i humorem
15.00 Blues (1) — Ease Rider
15.30 „Podróże w czasie i prze-strzeni” — serial dok. USA
16.30 Studio Sport — Puchar Davisa
17.30 Bliżej świata — przegląd tv satelitarnych
18.00 Wydarzenie tygodnia
19.30 Studio Sport — Puchar Davisa

20.00 Przeboje Bogusława Ka-czyńskiego — Podrót do Wiednia (2)
21.00 Wrocław na antenie Dwój-ki
21.30 Panorama dnia
21.45 „Półk sie znów nie spotka-ny” — serial ang.
22.30 Uśmiech z Galicji — kalej-doskop taneczny
23.00 Benefis Edwarda Lubaszen-ki
23.55 Komentarz dnia
24.00 CNN — Headline News
0.10 Akademia wiersza — C.K. Norwid „Coś ty Atenom zrobił Sokratesie”

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

15.10 Aktualności telegazety
15.15 Uniwersytet Nauczycielski
15.40 Program dnia
15.45 Wiadomości popołudnio-we
15.55 Video-Top
16.05 „Robin Hood” (7) — se-rial ang.
17.15 Teleexpress
17.35 Encyklopedia II wojny światowej

18.00 10 minut
18.10 „Czarne chmury” (5) — serial TP
19.15 Dobranoc: „Przygody Bol-ka i Lolka”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr TV: Vaclav Havel „Audience, protest” wyk. M. Benoit, K. Kaczor, W. Kowalski
22.00 Rzecznictwo samorząd-na
22.30 Wiadomości wieczorne
22.45 Leksykon polskiej muzy-ki rozrywkowej „S”
23.45 Język niemiecki (14)

PROGRAM II
13.30 Powitanie
13.35 Przegląd prasy
13.45 Antena Dwójki
14.00 CNN — Headline News
14.15 Konkurs 5 milionów
15.00 Zwierzęta wokół nas — Podaj łapę
15.30 „Capital City” (5) — se-rial ang.
16.30 Widziane z Gdańska — pro-gram publ.
16.45 Ojczyzna — polszczyzna
17.00 „Akcja O.P.E.N. „Kozłce woła cień” — film franc.

18.00 Program lokalny
18.30 Przegląd PKF
19.00 Obserwator
19.30 Język angielski (14)
20.00 Auto-moto Fan Klub
20.30 Punkt widzenia — pro-gram publicystyczny
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Rozmowy o cierpieniu
22.10 „Capital City (5) — serial ang.
23.05 Poezja konkretna
23.20 Komentarz dnia
23.25 CNN — Headline News

TELEWIZORY SONY

21 i 25 cali stereofoniczne i z telegazeta w ilościach hurtowych

oferuje:

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

RUDIMEX

Zielona Góra, al. Konstytucji 3 Maja 10, tel.: 32-83, fax: 63-153, tlx: 3505.

AK-131

WTOREK

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Teleferie
10.00 Kino Teleferii: „Dom na głowie” — serial TP

10.25 „Kto jest niewinny” — film radz.
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video-Top
16.20 Kino Teleferii: „Robin Hood” — serial ang.
17.15 Teleexpress
17.35 10 minut
17.45 Z archiwum Teatru TV: J. Mikke „Ostatni z Jagiellonów”

19.15 Dobranoc: „Hej Bum Bu”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dzień zmartwychwstania w piekle” — film radz.
21.40 Listy o gospodarce
22.10 Wiadomości wieczorne
22.25 „Trojki” — ang. film dok.
24.00 Język francuski
PROGRAM II
7.55—11.10 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News

8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
9.10 Film fabularny
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn tv śniadaniowej
11.10 Polacy — „Agnieszka Ducz-mal” — film dok.
11.45 „Lato Avji” — film izra-elski
13.15 Program dnia
13.20 Przegląd prasy
13.30 Dookoła świata
14.00 CNN — Headline News

14.15 Magazyn ekologiczny
14.45 Studio aktywnej telewi-zji
15.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
16.00 Publicystyka kulturalna
17.00 „Wielki kryzys” (2) — ang. film dok.
18.00 Program lokalny
18.30 Modlitwa wieczorna
19.00 Obserwator
19.20 Reportaż
19.30 Język angielski (44)
20.00 A to Polska właśnie

kilka epizodów z życia pe-chowego staruszka — rep.
20.30 Klucz do szczęścia — fpe-wa Seweryn Krajewski
21.00 Tablica — rep.
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Lato Avji” — film izra-elski
23.25 Kulisy — 70 lat teatru w Bydgoszczy
23.55 Komentarz dnia
24.00 CNN — Headline News

ŚRODA

PROGRAM I

7.40 Ekspres gospodarczy
8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Teleferie
10.00 Kino Teleferii: „Dom na głowie” — serial TP
10.30 „Dynastia” (68) — serial USA
11.20 Przyjemne z pożytecznym

11.40 Po sześćdziesiątce — pro-gram dla wszystkich
12.00 Aktualności telegazety
13.10 Uniwersytet Nauczyciel-ski
15.40 Program dnia
15.45 Wiadomości popołudniowe
15.55 Video-Top
16.05 Kino Teleferii: „Robin Hood” — serial ang.
17.15 Teleexpress
17.35 Biznes
18.00 10 minut
18.10 Klinika zdrowego czło-wieka
18.30 Sprawa dla reportera

19.15 Dobranoc: „Wodnik Szuwa-rek”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” (68) — serial USA
20.55 „Dawno temu cichociem-ny „Burek” — film dok.
21.25 Spiewać każdy może
22.00 Program publicystyczny
22.30 Wiadomości wieczorne
22.50 Język angielski (14)
PROGRAM II
7.55—11.10 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci



9.10 Serial filmowy
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn tv śniadaniowej
11.20 „Beniamiszek” — film pol-ski
12.45 „Mój Chopin” — film dok.
13.40 Ekspres gospodarczy
14.00 CNN — Headline News
14.15 Program dnia
14.20 Przegląd prasy
14.30 Publicystyka regionalna
15.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
16.00 Publicystyka kulturalna
17.00 „Przychodnia wszelkich do-legliwości” (9) — serial au-stralijski

18.00 Program lokalny
18.30 „M.A.S.H.” — serial USA
19.00 Obserwator
19.50 Język francuski (12)
20.00 Cały świat gra komedie — Kostia (Konstanty Mac-kiewicz — scenograf)
20.40 Moje książki — Andrzej Szczypiorski
21.00 Ze wszystkich stron
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „W labiryncie” — serial TP
22.25 Telewizja nocą
23.10 Komentarz dnia
23.15 CNN — Headline News

CZWARTEK

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
8.50 Sto lat — magazyn ubez-pieczeń społecznych
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Teleferie
10.00 Kino Teleferii: „Dom na głowie” — serial TP
10.25 „Herkules Poirot — detek-tyw” — serial krym. ang.
11.15 To sie może przydać
11.40 Aktualności Telegazety
14.55 Program dnia

15.00 MS w narciarstwie kla-sycznym
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 Video-Top
16.20 Kino Teleferii: „Robin Hood” — serial ang.
17.15 Teleexpress
17.30 Spojrzenia — program pu-blicystyczny
17.55 10 minut
18.05 „Wielki za Polską” — film dok.
18.45 Magazyn katolicki
19.15 Dobranoc: „Psi żywot”
19.30 Wiadomości
20.05 „Herkules Poirot — detek-tyw” — serial krym. ang.
21.00 Pegaz
21.30 Interpelacje
22.30 Wiadomości wieczorne

22.45 Studio Sport — MS w nar-ciarskim klasycznym
23.20 Język angielski (44)
PROGRAM II
7.55—11.10 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN — Headline News
8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
9.10 Serial filmowy
10.00 CNN — Headline News
10.15 Magazyn tv śniadaniowej
11.03 „Polacy — Urszula Du-dziak” — film dok.
11.35 Kino studyjne Dwójki — „Folwark zwierzęcy” — serial ang.
12.45 Program dnia
12.50 Przegląd prasy
13.00 Wrocław na antenie Dwój-ki

14.00 CNN — Headline News
14.15 Szczecin na antenie Dwój-ki
15.00 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
16.00 Magazyn krajów nadba-tyckich
17.00 Publicystyka
18.00 Program lokalny
18.30 „Cudowne lata” (31)
19.00 Obserwator
19.30 Język niemiecki (14)
20.00 Studio Sport
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 Kino studyjne Dwójki: „Folwark zwierzęcy” — film ang.
23.05 Rozmowy z Czesławem Mi-łoszem
23.20 Komentarz dnia
23.25 CNN — Headline News

Największy wybór telewizorów:

GRAETZ 21", PANASONIC 24" i 28",
ITT NOKIA 25", SHARP 25" i 28",
SCHNEIDER 26", HITACHI 28"

ODTWARZACZE I MAGNETOWIDY:

AIWA, SCHNEIDER PANASONIC

— Kamery video: PANASONIC

— zestawy satelitarne: UNIDENT

w nader atrakcyjnych cenach
oferuje sklep

„ZENITH”

Zielona Góra, al. Konstytucji 3 Maja 10
(naprzeciw kina WENUS), tel. 32-82

— prowadzimy sprzedaż ratelną.
— zapraszamy także w wolne soboty.

AK-132